

Niech żyje narodowy front walki o pokój i Plan 6-letni

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN KW i KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 113 — ROK VII.

CZWARTEK 26 KWIETNIA 1951 ROKU

CENA 10 GR.

Wizyta Prezydenta RP w Berlinie

przekształciła się w potężną manifestację przyjaźni narodu niemieckiego i polskiego

Klasa robotnicza NRD podejmowała z entuzjazmem swego dostojnego gościa

BERLIN (PAP). — Urząd Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej ogłosił następujący komunikat:

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut i towarzyszące mu osoby wzięli udział w niedzielę — w drugim dniu wizyty w NRD — cztery fabryki berlińskie.

Prezydent Bierut odwiedził zakłady metalurgiczne „Miles“ w Weisen-see. W czasie zwiedzania dzwigniętych z ruin hal fabrycznych — wicepremier Walter Ulbricht przekazał Prezydentowi Bolesławowi Bierutowi jako dar Niemieckiej Republiki Demokratycznej wyprodukowaną w zakładach precyzyjną szlifarkę do trybów. Dziękując serdecznie za ten dar, Prezydent Bierut oświadczył, że przyjmuje go jako symbol zacisnienia i pogłębienia przyjaźni między narodem polskim i niemieckim.

Wśród radosnych okrzyków młodych bojowników o pokój, delegacja

W dniach 5—9 maja
posiedzenie Biura Światowej Rady Pokoju

PRAGA (PAP). — Sekretariat Światowej Rady Pokoju podał do wiadomości, że dnia 5—9 maja odbędzie się w Kopenhadze posiedzenie Biura Światowej Rady Pokoju.

Pod hasłem pokoju realizuje się Czyn 1-Majowy

Na krosnach, na maszynach krawieckich, na obrabiarkach koly-za się czerwone proporzki. To włókniarze Zakładów im. Marchlewskiego, to odzieżowcy Zakładów im. Próżnika, to metalowcy „Strzelczyka“ pełnią Warty Pokoju.

Już niewiele dni dzieli nas od 1 Maja. Im bliższy jest ten dzień, tym bardziej wzrasta się walka o szybkie, przedterminowe wykonanie zobowiązań. Jakiej siły, jakiej zapali wykrzesala do klasy robotniczej wola uczczenia Święta Majowego! Jak na tle współzawodnictwa z tygodnia na tydzień wzrasta produkcja, polepsza się jej jakość, wzrasta oszczędność! Jakże pięknie przedluzowali robotnicy na swój język — język codziennych, twardej pracy — słowa Manifestu Polskiego Komitetu Obronców Pokoju! „Polaku, Polko — sprawą honoru naszego narodu i obowiązku wobec kraju ojczyzny jest uczynić wszystko, co w naszej mocy, by zwyciężył światowy front obronców pokoju!“

O to zwycięstwo, o triumf słusznej i wielkiej sprawy walczą dziś w Cynie Majowym tysiące robotników naszego miasta i województwa. Mocno spleły się z sobą uczucia: solidarności z międzynarodowym proletariatem, miłości ojczyzny i niezłomnej woli przeciwstawienia się wojennym zakusom amerykańskich imperialistów. Te uczucia, zrodzone ze stale wzrastającej świadomości mas pracujących, z faktu przekształcania się naszego narodu w naród socjalistyczny, pełnią naszą robotników — włóknarzy, metalowców, kobiety i młodzież do wielkich i pięknych czynów.

Już na wiele dni przed 1 Maja liczne zakłady fabryczne wykonały swe zobowiązania. Zakłady im. Marchlewskiego, które przez szereg miesięcy nie wykonywały planów produkcyjnych, w Cynie Majowym przełamały dotychczasowe trudności i zarówno w tkalni jak i przedziałni realizują swe zadania w ponad 100 proc. W ZPW im. Niedzielskiego zakłaga przedziałni wyprodukowała ponad plan zamiast 500 — 1.100 kg. przędzy. Robotnicy z ZPW im. Gwardii Ludowej, w I dekadzie kwietnia zaozczędzili 11 tys. zł. Majstrówkę ZPB im. Szymańskiego, którzy prowadzą walkę o 100 proc. wykonanie baz, pracując po nowemu, zmniejszając w swych zespołach o kilkanaście procent ilość braków. W Zakładach im. Dzierżyńskiego, im. 1 Maja, im. Stalina, tkacze i przadki wykonują z nadwyżką swe zobowiązania. W ZPD, im. Emilii Plater 98 cewiarek przechodzi na obsługę większej ilości maszyn. Szybciej rosną mury na Starym Mieście dzięki zobowiązaniu murarzy Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego. We wspólnym szeregu z klasą robotniczą realizują swój Czyn Majowy przedstawiciele inteligencji twórczej — lekarze, inżynierowie, artyści.

Czyn 1-Majowy, zrodzony z głębokiego patriotyzmu mas pracujących, szeroko rozkołysał socjalistyczne współzawodnictwo, pogłębił i wzmocnił udział robotników w walce o wykonanie planów produkcyjnych. Zakłady fabryk ubiegają się o to, aby szybciej zrealizować zobowiązania. Aby przynieśli one jak największy plon. Aby mocniej utrwaliły pokój.

Stąd zrodził się apel rzucony przez tkaczy Zakładów im. Stalina, wzywający do przedterminowej realizacji Czynu Majowego. Stąd w ciągu kilku dni podchwycili go robotnicy wielu innych zakładów, podejmując dodatkowe zobowiązania, jeszcze bardziej zwiększając swą produkcję. Stąd powstała myśl u tkacza Eugeniusza Smyczka z Zakładów im. Kunickiego, aby zobowiązując się do wykonania planu rocznego w ciągu 10 miesięcy, wezwać do długofalowego współzawodnictwa tkaczy innych zakładów.

„Aktywność w walce o pokój oznacza codzienną pracę każdego z nas nad umacnianiem sił Polskiej Ludowej, nad umacnianiem jej bazy ekonomicznej, nad umacnianiem jej najszybszego wzrostu jej sił wytwórczych“ — uczy towarzyszy Bierut. Czyn Majowy wymaga aktywności łódzkiej klasy robotniczej w walce o pokój, daje wyraz jej zdecydowanej postawy wobec wojennej polityki zachodu. Chodzi o to, aby ten entuzjazm mas pracujących, który tak wspaniale rozwija się w Cynie Majowym, utrwalił się jeszcze i pogłębił w okresie poprzedzającym Wielki Plebiscyt Pokoju, aby znalazł swój wyraz w masowym i spontanicznym głosowaniu, w którym już niezadługo weźmie udział cały nasz naród, w manifestacjach, jakie będą towarzyszyć tej akcji,

pionierów wreczyła Prezydentowi niebieską chustę pionierską jako widomy znak wielkiej i serdecznej przyjaźni między młodzieżą niemiecką a narodem polskim.

Wiceprezes Rady Ministrów Hilary Chelchowski i przewodniczący Zarządu Głównego ZMP — Władysław Matwin zwiedzili zakłady budowy transformatorów w Oberschoenewei de. Gościom towarzyszyli: wicepremier NRD — dr Bolz, minister przemysłu budowy maszyn — Gerhard Ziller, podsekretarz stanu — Bruno Leuschner i przewodniczący berlińskiego oddziału Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych — Adolf Deter. Po zwiedzeniu fabryki wywiązała się ożywiona dyskusja na temat doświadczeń w opracowaniu planów współzawodnictwa pracy.

Minister finansów — Konstanty Dąbrowski oraz podsekretarz stanu w Ministerstwie Szkół Wyższych i Nauki — Eugenia Krassowska zwiedzili zakłady Siemens Plania. Gościom polskim towarzyszyli: minister ciężkiego przemysłu — Fritz Selbmann, podsekretarz stanu — dr Helm oraz podsekretarz stanu Friedel Malter.

Przy zwiedzeniu fabryk obecni byli również dziennikarze polscy. Skonstytuowali oni z okazji dla przeprowadzenia rozmów z poszczególnymi ro-

botnikami, zwłaszcza z Berlina zachodniego, wypytując o ich stanowisko wobec uspołecznionych przedsiębiorstw NRD, o ich stosunek do narodu polskiego i o ich udział w walce o pokój.

Po zwiedzeniu zakładów metalurgicznych „Miles“ Prezydent Bierut złożył wieńiec na grobie socjalistów w Friedrichsfeld. Prezydent Pieck i Prezydent Bierut dłuższą chwilę zatrzymali się w głębokiej zadumie przed grobem Róży Luksemburg i Leo Jogichesa.

Następnie Prezydent Pieck podejmował obiadem swego dostojnego gościa i towarzyszące mu osoby.

W Leuna i Halle

BERLIN (PAP). — We wtorek 24 bm. Prezydent RP Bolesław Bierut wraz z towarzyszącymi mu osobami udał się samochodem do Leuna, gdzie zwiedził tamtejsze ogromne zakłady chemiczne, noszące obecnie imię Waltera Ulbrichta, a następnie — do Halle, stolicy Sachsen-Anhalt, gdzie odbyło się na jego cześć wielkie przyjęcie.

Cała trasa podróży, na dystansie przeszło 200 km., udekorowana była napisami w języku polskim i niemieckim, głoszącymi hasła przyjaźni między obu narodami.

W Leuna Prezydent Bierut, któremu towarzyszył wicepremier Ulbricht, powitany został owacyjnie przez całą załogę.

W świetlicy zakładowej odbyło się spotkanie Prezydenta RP z przedstawicielami pracy i najwybitniejszymi przedstawicielami kierownictwa technicznego.

Następnie Prezydent Bolesław Bierut wraz z towarzyszącymi mu

Prezydent Bierut w serdecznych słowach odpowiedział na przemówienia powitalne przewodniczącego Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską — prof. Strouxa i sekretarza generalnego Towarzystwa Włocha.

Po obiedzie Prezydent Pieck w towarzystwie swej córki, szefa kancelarii prezydenckiej, szefa kancelarii cywilnej i szefa protokołu dyplomatycznego złożył wizytę Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej.

Następnie Prezydent Bierut przyjął delegację pionierów ze szkoły im. Bolesława Bieruta w Eichwege w pobliżu Doberna.

osobami udał się do stolicy kraju Sachsen-Anhalt — Halle. Wzdłuż całej drogi ludność utworzyła szpalier, wyrażając okrzykami i owacjami swą radość z odwiedzin Prezydenta RP.

Dla miasta Halle był to dzień prawdziwie świąteczny. 300-tysięczna ludność wyległa na ulice.

Minister Spraw Wewnętrznych kraju Sachsen-Anhalt Hegegen wygłosił przemówienie powitalne.

Z kolei Prezydent RP podejmowany był obiadem. Przed domem im. Puszkina, w którym odbywało się przyjęcie, zebrały się dziesiątki tysięcy mieszkańców miasta, manifestując serdecznie na cześć najwyższego przedstawiciela narodu polskiego. Gdy manifestacji zaczęły skandować nazwisko Prezydenta Rzeczypospolitej, dostojny gość ukazał się na balkonie. Entuzjazm zebranych robotników i młodzieży osiągnął wówczas punkt szczytowy.

Prezydent Bolesław Bierut udał się w drogę powrotną do kraju

BERLIN (PAP) We wtorek 24 kwietnia w godzinach wieczornych Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut wyjechał w drogę powrotną do kraju.

Na przyjęcie przybyli: Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck, premier Otto Grotewohl, członkowie rządu NRD, przewodniczący obu izb ustawodawczych, szef Radzieckiej Komisji Kontroli — gen. Czujkow, członkowie korpusu dyplomatycznego z dziekanem, ambasadorom ZSRR Puszkinem na czele oraz przedstawicielami świata politycznego, gospodarczego i kul-

turalnego Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Po przyjęciu, które minęło w niezwykle serdecznym nastroju, Prezydent Bierut wraz z towarzyszącymi mu osobami udał się na Dworzec Wschodni w Berlinie, gdzie odbyła się potężna manifestacja dziesiątków tysięcy berlińczyków, serdecznie żegnających odjeżdżającego Prezydenta.

W czasie manifestacji przemawiali premier Grotewohl i Prezydent Bierut.

Po manifestacji przy dźwiękach hymnu narodowego Polski, Prezydent Bierut udał się w drogę powrotną do kraju.

Pozdrowienia od narodu niemieckiego

BERLIN (PAP) — Obradujący w Berlinie zjazd przedstawicieli 100 tysięcy komitetów pokojowych NRD przekazał Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Bolesławowi Bierutowi serdeczne pozdrowienia.

BERLIN (PAP) — Brandenburski

oddział Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską przesłał z Poczdamu telegram, dziękujący Prezydentowi R. P. Bolesławowi Bierutowi za jego wizytę w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Siedziba ŚFMD przeniesiona do Budapesztu

BUDAPESZT (PAP). — Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej postanowiła przenieść swą siedzibę do Budapesztu.

W wywiadzie udzielonym w związku z tym węgierskiej agencji telegraficznej sekretarz generalny

SFMD Bert Williams, wyraził podziękowanie rządowi węgierskiemu i węgierskiemu Związkowi Młodzieży Pracującej za umożliwienie przeniesienia centrali SFMD do Budapesztu.

Już za kilka dni rozpoczynamy druk powieści LEONA GOMOLICKIEGO

p.t. „STRAJK“

Zawiera ona opis BOHATERSKIEGO STRAJKU POWSZECHNEGO ŁÓDZKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ który rozpoczął się nazajutrz

po dniu 1 Maja 1892 roku

jako protest przeciwko nieludzkim warunkom i samowoli magnatów przemysłu włókienniczego.

OSIĄGNIĘCIA STALINOWSKIEJ PIĘCIOLETKI

W wyniku czwartej pięcioletki w porównaniu z rokiem 1940 wzrosła produkcja metali żelaznych o 54 proc. nawozów sztucznych o 220 „ liczba lekarzy o 75 „



Przedownica pracy, prządka z ZPB im. 1 Maja, ZMP-owka Helena Sas, dla uczczenia święta klasy robotniczej zobowiązała się podnieść produkcję o 1 proc. Zobowiązanie swe wypełniła z nadwyżką osiągając 113 proc. wykonania bazy produkcyjnej.

Na zdjęciu: Helena Sas podczas pełnienia Warty Pokoju zaciągniętej na cześć 1 Maja.

Armia ludowa Korei w kontrnatarciu Front amerykańskich wojsk napastniczych został przerwany

LONDYN (PAP) — Korespondent agencji Reutersa i korespondent pism angielskich donoszą, że w nocy z niedzieli na poniedziałek koreańskie wojska ludowe i ochotnicy chińscy rozpoczęli kontrnatarcie, w wyniku którego wojska generała van Fleeta musiały się wycofać „na nowe pozycje obronne“.

Cenzura wiadomości, wysyłanych z frontu koreańskiego została przez dowództwo amerykańskie znacznie osłabiona tak, że nie sposób zorientować się dokładnie w sytuacji wojsk gen. van Fleeta. Nie ulega jednak wątpliwości, że front wojsk amerykańskich został w kilku miejscach przerwany i że wojska ludowe przemieszczały się na tyły oddziałów amerykańskich i lisymanowskich i znaj-

dują się już w wielu miejscach na południe od 38 równoleżnika.

Na zachodnim odcinku frontu wojska ludowe przekroczyły rzekę Im-dzjin i utworzyły na południe od tej rzeki front długości 25 km.

Korespondent agencji Reutersa donosi, że we wtorek rano wojska ludowe zdobyły dwa ważne pod względem strategicznym miasta: Jonczon i Indze. W rejonie Indze kilka oddziałów amerykańskich zostało otoczonych.

Komentator rozgłośni londyńskiej stwierdza, że kontrnatarcie armii ludowej odbywa się na froncie szerokości kilkudziesięciu kilometrów. Wojska ludowe, nacierające na zachodnim odcinku frontu, po sforsowaniu rzeki Imdzjin posuwają się w kierunku Seulu.

Całkowita likwidacja analfabetyzmu w łódzkich zakładach pracy

Onegdaj na plenarnym zebraniu Społecznej Komisji do Walki z Analfabetyzmem przewodniczący Okręgowej Rady Zw. Zaw. tow. M. Sumerowski, złożył na ręce przewodniczącego Prezydium RN m. Łodzi, tow. Minora, meldunek o likwidacji analfabetyzmu we wszystkich łódzkich zakładach pracy. Zgodnie z podjętym przez ORZL zobowiązaniem, na związkowe kursy początkowej nauki zostali skierowani wszyscy pracujący analfabeci. W Ło-

dzi całkowicie zlikwidowały analfabetyzm 43 zakłady pracy, a w 188 — wszyscy pracownicy — byli analfabeci, są już tak zaawansowani w nauce, że w najbliższych dniach przystąpią do egzaminów. Jednocześnie tow. Sumerowski w imieniu całego aktywnego związku w Łodzi przyrzekł otaczać należyłą opieką absolwentów kursów początkowej nauki i kierować ich do szkół dla pracujących.

PRZED 1 MAJĄ

Przedterminowa realizacja zobowiązań Z województwa

Jak nam komunikuje nasz korespondent z Łodzi, realizacja zobowiązań w Łódzkich Zakładach Wytwórczych Aparatów Elektrycznych, Józef Klimczak, tamtejsza załoga w dniu 24 bm. wykonała już podjęte dla uczczenia Święta 1 Maja zobowiązanie, realizując miesięczny plan asortymentowy i wartościowy na dwa dni przed terminem. W związku z tym załoga LZWAE podjęła dodatkową produkcję wartości przeszło 57 tys. zł.

Chłopi z gromady Kamienka, w pow. piotrkowskim, zobowiązali się dla uczczenia Święta 1 Maja zaliczyć trzy hektary nieczynnytków. Zobowiązanie swoje wykonali już w dniu 11 bm.

Chłopi z gromady Radowiec, gm. Wadlew, wykonali zobowiązanie 1-Majowe na 13 dni przed terminem, naprawiając dwa kilometry drogi i nawożąc żwirami dwa kilometry chodnika.

Robotnicy Cukrowni „Dobrzelin“ wykonali swoje zobowiązania w 100 proc. Zwieźli oni mianowicie 36 ton kamienia, wyremontowali 3 wagoniki kolejki wąskotorowej oraz doprowadzili do porządku boisko sportowe.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej Nowe Miasto naprawili 700 metrów drogi, uporządkowali świetlicę oraz przeprowadzili prace społeczne.



Zygmunt Kwaczyński, k otoniarz z ZPP im. Szenia, walcąc o uczczenie święta klasy robotniczej, przeszedł na obsługę 2 maszyn kotonowych o 24 głowach

Zwycięsko zakończy kampanię siewną

Minęły już bezmała 3 tygodnie od rozpoczęcia wiosennej akcji siewnej. Robotnicy PGR, członkowie spółdzielni produkcyjnych, traktorzyści POM, jak również chłopcy, gospodarzący indywidualnie, postanowili jak najszybciej zakończyć akcję siewną, rozumiejąc, że wczesny siew — to jeden z głównych współczynników wzrostu plonów. I trzeba stwierdzić, że dzięki ich ofiarnym wysiłkom tegoroczna kampania siewna przebiega o wiele sprawniej, niż w roku ubiegłym.

W wielu PGR oraz spółdzielniach produkcyjnych zasiewy zbóż kłosowych przeprowadzono w przeciągu 4 dni, tj. w terminie nie notowanym jeszcze w dziejach rolnictwa naszego województwa.

Ten potężny i masowy zryw do walki o chleb, do walki o realizację Planu 6-letniego w rolnictwie, jest wynikiem coraz bardziej wzrastającej świadomości politycznej chłopów pracujących, ich nieugiętej woli utrwalenia pokoju światowego i budowy podstaw socjalizmu w Polsce. Chłopstwo pracujące pragnie przy boku klasy robotniczej stworzyć warunki dostatej i szczęśliwej przyszłości naszej Ojczyzny Ludowej. Daje temu wyraz, masowo podejmując w ślad za robotnikami miast zobowiązania ku uczeniu dnia 1 Maja. Każdy PGR, każda spółdzielnia produkcyjna oraz wiele gromad, gdzie chłopcy gospodarzą jeszcze indywidualnie, dzięki tym zobowiązaniom zakończyły siewy zbóż kłosowych przed terminem.

Zespół PGR Nakleńskie w ramach zobowiązań 1-Majowych zakończył siewy, jako pierwszy w woj. łódzkiej, na kilka dni przed zaplanowanym terminem. Spółdzielnia produkcyjna w Włocławku, pow. łódzkiego, skróciła czas zasiewów o 9 dni. Chłopcy gminy Mazew w pow. łęczyckim, realizując zobowiązania 1-Majowe, ukończyli prace siewne na 6 dni przed terminem przewidzianym w planach gromadzkich.

Wszystkie te osiągnięcia zawdzięczać należy w dużej mierze ofiarnej pracy naszych powiatowych i wiejskich organizacji partyjnych. Ujęły one kierownictwo w akcji siewnej w swoje ręce, pomagały gminnym radom narodowym, gminnym spółdzielcom i ZSCh w przełamywaniu trudności, jak również mobilizowały robotników rolnych, traktorzystów i chłopów pracujących do wzmocnienia wysiłków w celu zwycięskiego przeprowadzenia kampanii siewnej.

Wyniki tej ofiarnej pracy naszych organizacji partyjnych są widoczne. Mianowicie kończymy już zasiewy zbóż kłosowych, a w wielu powiatach, gminach i gromadach na poważnych arenach ziemi zasadzone zostały ziemniaki.

Jednak nie wszystkie organizacje partyjne potrafiły operatywnie kierować akcją siewną i skrupulatnie kontrolować jej przebieg. W wielu wypadkach nie dopilnowano należycie, aby ognia państwowe, gospodarcze i organizacje społeczne, wypełniły ciężary na nich obowiązujące w wiosennej akcji siewnej. Spowodowało to wiele poważnych zaniedbań na odcinku likwidacji odlogów, rozprawiania nawozów sztucznych, kontroli wykonania planów pomocy sąsiedzkiej itp.

Niezwykłej wagi sprawa rejeestracji i likwidacji odlogów została przeważnie wszędzie zaniedbana. Skutkiem słabego zainteresowania gminnych rad narodowych tym zagadnieniem, trudno dokładnie ustalić ogólną ilość odlogów. A czasu pozostało niewiele. Każdy ar ziemi musi być obsiany. Zagospodarowanie więc odlogów winno stać się jednym z naczelnych zadań rad narodowych.

Przy realizacji pomocy sąsiedzkiej niektóre organizacje partyjne, gminne rady narodowe i ZSCh nie korzystały z doświadczeń ub. roku. W wielu jeszcze gromadach pomoc sąsiedzka jest udzielana na starych zasadach, krzywdzących małych chłopów. W gromadach: Ignaców pow. łęczycki i Chelmo pow. radomszczańskiego w dalszym ciągu pomoc sąsiedzka udzielana jest za t. zw. odrobek.

Nie zakończyliśmy jeszcze kampanii siewnej. Będzie ona trwała przez cały kwiecień i pierwsze dni maja. Jest więc możliwość odrobienia dotychczasowych zaniedbań, zwłaszcza na odcinku zagospodarowania odlogów oraz pełnego rozprawiania i wykorzystania nawozów sztucznych. Trzeba tylko, ażeby ognia państwowe i gospodarcze oraz organizacje partyjne włożyły więcej wysiłku w prace, związane z akcją siewną. Nie wystarczy tylko szybko zasieć. Należy dopilnować także, aby siew był dobrze przeprowadzony i aby każda pięć ziemi została obsiana. Zapewni to nam właśnie zwycięskie wykonanie, a nawet przekroczenie zadań drugiego roku Planu 6-letniego w zakresie produkcji rolnej.

Realizacja tych zadań wymaga bardziej operatywnego, niż dotychczas, kierowania akcją siewną przez nasze organizacje partyjne. Kierowania i kontrolowania, a nie zastępowania instytucji państwowych i gospodarczych w tej pracy, jak to czyni wiele komitetów partyjnych. Tak pojęte zadanie przez nasze organizacje partyjne usprawnia dalszy przebieg siewów wiosennych i przyczynia się do zwycięskiego ich zakończenia.

Wbrew obłudnym deklaracjom

Mocarstwa zachodnie nie podjęły żadnych kroków w celu osiągnięcia porozumienia

Kolejne posiedzenie zastępców ministrów w Paryżu

PARYŻ (PAP). — Dnia 23 kwietnia na posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych pierwszy zabrał głos Gromyko, wskazując na absurdalność oświadczenia Parodi, który stwierdził, iż w toku dyskusji w ONZ nad sprawą redukcji zbrojeń i sił zbrojnych Związek Radziecki sprzeciwiał się rzekomo powzięciu decyzji, które pozwalałyby wykonać uchwałę 14 grudnia 1946 roku przez Zgromadzenie Ogólne rezolucję dotyczącą zasad powszechnej redukcji i regulowania zbrojeń i sił zbrojnych.

Parodi — powiedział Gromyko — miał wyraźnie na myśli dyskusję w ONZ nad sprawą redukcji zbrojeń i sił zbrojnych odbytą po uchwaleniu przez Zgromadzenie Ogólne rezolucji z 14 grudnia 1946 roku, Parodi, tak samo jak i przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wie dobrze, dlaczego Związek Radziecki nie przyjął pewnych propozycji, które mocarstwa zachodnie zgłosiły po uchwaleniu przez Zgromadzenie Ogólne wyżej wspomnianej rezolucji. Jest rzeczą wiadomą, że propozycje te dotyczyły jedynie zbrojeń klasycznych, a całkowicie pomijały broń atomową i inne środki masowej zagłady.

Przedstawiciel ZSRR dowiódł następnie całkowitej bezpodstawności oświadczenia delegacji trzech mocarstw, że propozycja radziecka jest rzekomo nie do przyjęcia, ponieważ oznaczałaby ona potępienie polityki trzech mocarstw w dziedzinie zbrojeń, tzn. polityki wysiłku zbrojeń. Delegacja ZSRR — oświadczył Gromyko — niejednokrotnie już wskazywała, iż niezależnie od tego, jaki zostanie opracowany porządek dzienny konferencji — rząd ZSRR potępił, potępi i będzie potępiał politykę wysiłku zbrojeń, prowadzoną przez mocarstwa zachodnie, tak samo jak potępi politykę wzmacniania militarystyki niemieckiego w Niemczech Zachodnich.

W uchwalej na zjeździe rezolucji zebrani postanowili jeszcze bardziej wzmocnić swą walkę o wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych i obniżenie kosztów własnych wytworzenia. Postanowiono w jak najszerszym zakresie korzystać z bogatej skarbnicy doświadczeń Związku Radzieckiego.

Ruch współzawodnictwa postanowiono wzmocnić przez stosowanie na szeroką skalę współzawodnictwa zobowiązaniowego. Inżynierowie i technicy zobowiązali się zwiększyć swą troskę w zakresie popularyzowania pomysłów racjonalizatorskich, metod pracy produkcyjnych robotników.

W liście do Prezydenta Bieruta uczestniczący naradą składają zapewne...

Jesteśmy potęgą jakiej nie zna historia

Julian Tuwim o Narodowym Plebiscycie Pokoju

WARSZAWA (PAP). — W związku ze zbliżającym się terminem Narodowego Plebiscytu Pokoju, znakomity poeta JULIAN TUWIM udzielił przedstawicielowi PAP następującej wypowiedzi:

Biorąc udział w Plebiscycie Pokoju, musimy dokładnie i głęboko zdnać sobie sprawę z ogromu tego zjawiska. Stała się rzecz niesłychanej doniosłości: my, ludzkość, postanowiliśmy uderzeniem knowania wojenne między narodowej szajki złozonej z paruset milionerów, z których każdy ma dość pieniędzy na kilkaset lat luksusowego życia...

Ta szajka bezenna, której patronuje rząd (nie naród!) Stanów Zjednoczonych, doszła do powyższego „stanu posiadania” za pomocą wyzysku, okradania, nędzy, głodu i niewoli setek milionów ludzi.

Ta szajka nienasyconych ziódziej, przerażona obudzoną świadomością narodową, klasową i historyczną ludów uciszonych, niewolników kolonialnych i wszystkich ciężko pracujących ludzi naszego globu — nie tańcem nasyca, tuczącą się krawędź proletariatu, pragnie rozpętać nową wojnę, sądząc, że oceanem krwi zaleje i ugasi plonień buntu i sprzewidliwej walki o prawa człowieka do lepszego życia na ziemi.

Żadnego innego sposobu nie potrafi ta szajka żarłoczna wymyślić. Tak samo bandyta nie uznaje innego środka „zarobkowania” niż krwawy napad.

My, ludzkość, nie dopuścimy do tego napadu. Jesteśmy potęgą, która uderzeniem zamysłu paruset przerażonych bankierów oraz właścicieli trustów, koncernów itp. złośliwych melin.

Nie w zarządach rozdętych towarzystw akcyjnych, nie w gabinetach prezesów i dyrektorów miliardowych kompanii, nie za drzwiami sal konferencyjnych sprzedających dyplomatów — unieżonych slugusów rzekomo wszechmocnego dolara — nie tam rostrzygną się losy świata i cywilizacji, a przede wszystkim — los naszych dzieci! Nie pozwolimy, aby ich ciałka rozszarpany bombami miliarderskich bandytów!

My, ludzkość, jesteśmy dziś potęgą, jakiej dzieje dotychczas nie znają — i my, nie oni, będziemy odzyskiwać o dalszym przebiegu historii, a przede wszystkim o tym, żeby naszych córeczek, naszych synków nie zasypywały gruzy walących się domów.

My, ludzkość, mamy dzisiaj olbrzymią siłę moralną, która choćby w ostatniej chwili, zniweczy próby wywołania wojny.

Bo zastanawiamy się, kto w tej walce o pokój czy wojnę ma większe szanse zwycięstwa? Amerykański fabrykant broni, który na Florydzie kupuje sobie ręcznie malowane krawaty po tysiąc dwieście dolarów za sztukę (fakt!) — czy chiński rolnik, polski górnik, irański chłop i argentyński drwal? Nowojorski makler giełdowy, używający pedzła do golania w cenie stu dolarów (fakt!) — czy robotnik Pakistanu, którego dziecko nie widziało nigdy mleka? A nie widziało WŁAŚNIE DLATEGO, że złodziej giełdźiarz i złodziej fabrykant muszą, w myśli „amerykańskiego stylu życia”, zaspokajać swoje coraz fantastyczniejsze zachcianki i fanaberie...

Dla tysiącdolarowych krawatów i studolarowych pedzli (a podobnych przykładów mógłbym przytoczyć setki), dla coraz wyniszczenijszych wybrzyków schyłkowej, bezdusznej, kapitalistycznej „kultury”, dla wzmaganania procesu idiotyzacji własnego swego społeczeństwa i podległych finansowo krajów za pomocą wrzaskliwej prasy, sprzedanego radia, kryminalnej literatury, krytycznych „Comiesów” etc. — dla możności dalszego planowania się w tym wszystkim, oczywiście kosztem „jakichś tam” Chińczyków, Koreańczyków, Hindusów, Malajczyków i innych „podrzędnych narodów” — kapitaliści amerykańscy prą do wojny...

I dlatego, Czytelniku, twój syn i moja córka, i młoc, wesole dzieci naszych sąsiadów (pomijając już nas samych, bo to mniej ważne) mają być rozszarpane na strzępy...

Otoż: my, ludzkość, my ludzie najrozmaitszych narodowości, wyznań, fachów, urodzeń i poglądów politycznych — w imię człowieka, w imię miłości dla naszych narodów, dla ich historii i tradycji, w imię przywiązania do najukochańszej naszej ziemi ojczyźnej i owoców ciężkiej naszej pracy, w imię szczęścia i uśmiechu naszych dzieci — i przez świętą pamięć niedawno pomordowanych matek naszych, braci, siostr, i przyjaźni — my, ludzkość, nie dopuścimy do nowej rzeki, jaką w obronie swoich krwią pochłapanych majątków przygotowuje bankierstwo.

Sukcesy gospodarcze Republiki Bułgarskiej

SOFIA (PAP). — Państwowa Komisja Planowania Bułgarskiej Republiki Ludowej opublikowała komunikat o wynikach wykonania planu gospodarczego pierwszego kwartału 1951 r.

Plan produkcji przemysłowej (bez przemysłu miejscowego) wykonany został w 99,6 proc. Większość ministerstw wykonała z nadwyżką plany produkcyjne.

Poważnie przekroczony został plan wydobycia węgla, rudy żelaznej, plan produkcji tkanin bawełnianych itd. W porównaniu z pierwszym kwartałem roku ub. produkcja przemysłu bułgarskiego wzrosła o 25 proc.

Komunikat stwierdza, że tegoroczne siewy wiosenne zostały przeprowadzone szybko i sprawnie. Plan siewu pszenicy wykonano w 106,4 proc. — a plan siewu jęczmienia w 100,4 proc.

W pierwszym kwartale br. ludność Bułgarii otrzymała w porównaniu z I kwartałem 1950 r. o 86 proc. więcej mąki, o 76 proc. więcej tłuszczów roślinnych, 6-krotnie więcej masła

Komitet honorowy obchodu 75-lecia pracy Ludwika Solskiego

WARSZAWA (PAP). — Dnia 28 bm. odbędzie się w Krakowie pod protektoratem Prezydenta RP Bolesława Bieruta obchód 75-lecia pracy artystycznej nestora sceny polskiej LUDWIKA SOLSKIEGO.

Ostatnio utworzył się komitet honorowy obchodu jubileuszowego, w skład którego weszli: prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, wicemarszałek Sejmu Wacław Barcikowski, wiceprezes Rady Ministrów Aleksander Zawadzki, minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski.

da paruset milionerów, wspomagana przez nadskakujących lokajów amerykańskiego imperializmu.

A jeżeli, Czytelniku, zapytasz, kto jest ta ludzkość? — Odpowiedź będzie krótka: TO TY! OD CIEBIE zależy utrzymanie pokoju na świecie. Ty o nim zdecydujesz swoim sercem i sumieniem, swoją postawą i czynem: podpisem na Manifestacji ludzi dobrej woli i niezłej pracy.

(—) Julian Tuwim

Zwycięstwa Stalinowskiej Pięciolatki wskazują nam drogę walki o socjalizm

W dniu dzisiejszym zamieszczamy dalsze wypowiedzi robotników łódzkich, nadsyłane w związku z komunikatem o przedterminowym wykonaniu powojennego Planu Pięcioletniego ZSRR.

Sukcesy ludzi radzieckich dają nam bodźca do pracy

Więść o wielkim zwycięstwie narodów Związku Radzieckiego, które tak szybko przed terminem wykonały swoją pięciolatkę, zbiegła się u nas z radosnymi przygotowaniem do 1 Maja. Nasz Czynn Majowy ma także na celu wzrost produkcji, szybsze wykonanie planów. W naszych zakładach wielu robotników podjęło i wykonuje zobowiązania produkcyjne. Rozwija się współzawodnictwo, którego nauczyliśmy się od ludzi radzieckich, a dzięki któremu właśnie Związek Radziecki uzyskuje takie sukcesy gospodarcze. Ja na cześć 1 Maja poświęcam 30 godzin na doszkolenie słabych tkaczy. Prócz tego podjęłam następujące zobowiązanie: wykonuję bazę w 130 proc. i dołożę wszelkich starań, aby mój plan roczny wykonać w ciągu 11 miesięcy. Przedstawiciele wólkariarzy radzieckich, którzy zwiedzały nasze zakłady opowiadały, że właśnie przez takie indywidualne i zespołowe zobowiązania cała fabryka wykonała wcześniej swój plan.

Sukcesy ludzi radzieckich są dla nas bodźcem do pracy. Pracujemy tak jak oni i tak jak oni osiągniemy dobrobyt, systematyczną zniżkę cen i ustrój socjalistyczny.

JANINA JUREK tkaczka z ZPB im. Stalina

Kobiety radzieckie — dla nas wzorem

To, że u nas kobiety pracują dziś na wszystkich stanowiskach, że mają dostęp do wszystkich szkół, że biorą poważny udział w życiu politycznym i społecznym — stało się dzięki Związkowi Radzieckiemu. Tam przecież po raz pierwszy nastąpiło pełne równouprawnienie kobiet z mężczyznami. Sukcesy Związku Radzieckiego, przedterminowe wykonanie pięciolatki — to przecież w dużej mierze zasługa kobiet radzieckich. I od nich my się uczymy, jak budować socjalizm.

Ja, po wojnie zaczęłam pracować w Zakładach im. Armii Ludowej jako brzdąka. Byłam przodownicą pracy. Nasza organizacja partyjna i rada zakładowa awansowały mnie na majstra przedziału. Wysłało mnie na roczną szkołę przedziałniczych. I teraz praca moja nie ustępuje w niczym pracy mężczyzny. Takich kobiet jak ja, w nowych, zajmowanych gotąd tylko przez mężczyzn zakładach, jest w naszym kraju coraz więcej. Coraz więcej kobiet, idąc śladem kobiet radzieckich, wiąże się do pracy nad wykonaniem naszego Szóstolatki. Plan 6-letni musimy wykonać przed terminem. Tego nas uczą ludzie radzieccy. W ten sposób obronimy i na zawsze utrwalimy pokój.

STEFANIA BINKOWSKA majster z ZPB im. Armii Ludowej

Nowa uchwała Prezydium Rządu zapewni szybszy postęp techniczny

WARSZAWA (PAP). — Prezydium Rządu uchwaliło nowe przepisy w sprawie wynagradzania twórców pracowniczych wynalazków, udoskonalone technicznych i usprawnień.

W myśl uchwały, za każde udoskonalenie techniczne lub usprawnienie, zastosowane w produkcji, autorowi pomysłu przysługuje wynagrodzenie. Wysokość wynagrodzenia za pomysł określa się w zależności od technicznego znaczenia projektu, oszczędności lub innej korzyści, osiągniętej przez gospodarkę narodową w wyniku zastosowania projektu, jak również od stopnia wykończenia projektu przez twórcę.

Na specjalną uwagę zasługują postanowienie przewidujące przydadki podwyższenia wysokości wynagrodzenia za wynalazki i udoskonalenia techniczne, umożliwiająca uruchomienie nowych gałęzi produkcji lub tworzące nowe rodzaje cennych materiałów, zastępujących materiały i wyroby deficytowe.

Na marginesie Szczególne przypadki

Starsi mieszkańcy Łodzi pamiętają doskonale długie serie „pożarów fabrycznych, które w pełnych okresach szereżyły się „nagminnie” w naszym mieście. Ilekroć koniunktura gospodarcza przemieszczała kryzysowe chmury, a zysła fabrykantów spadały poniżej poziomu, w których nie było, fabryki zaczynały się palić jak na zawołanie, z przyczyną zazwyczaj „nieuważności”. Robotnicy szli na bruk, właściciele natomiast, zgarnęszy grubszą forsę tytułem premii asykuracyjnej, mogli bezboleśnie czekać na „lepsze czasy”.

Inscenizacje pożarowe zdarzają się nie tylko w kapitalistycznym świecie, lecz sługą niekiedy określonym celom politycznym, czego klasycznym przykładem był słynny pożar Reichstagu, wyreżyserowany starannie przez Goeringa w roku 1933.

Prasa niemiecka przyniosła w tych dniach wiadomość, że w biurach urzędu denazyfikacyjnego w zachodnim Berlinie wybuchł „przypadkowy” pożar, zagrażający przede wszystkim pomieszczeniom, w których przechowywano — kartoteki b. członków partii hitlerowskiej. Pożar jakoby ugaszono, nikt jednak — prócz watajennicznych nie wie dokładnie, co właściwie zostało spalone i zniszczone.

Nie trudno się domyślić, dlaczego groźny żywioł ognia rozszalał akurat w biurach urzędu denazyfikacyjnego, gdzie znajdowały się kartoteki b. działaczy hitlerowskich. Wprawdzie w zachodnim Berlinie, tak samo, jak w ogóle w Trizonii, denazyfikacja stała się już od dawna „świąteczną” sprawą, ale taki „nieszczęśliwy wypadek” pożarowy uwalnia radykalnie jej organizatorów od kłopotów, związanych z dalszym ciągiem tego widowiska. A poza tym, niejednemu z b. S.S.-manów i gestapowców oczyszcza i ułatwia drogę do nowej kariery w kraju trizoijskim. Spalona kartoteka — to zniszczone bezpowrotnie dowody przestępstwa, szkodliwy brak dowodów i dokumentów zawsze jest na ręce wszelkiego rodzaju kryminalistów. W danym razie postarali się o to pomyslowi kamraci z berlińskiego urzędu denazyfikacyjnego.

B. D.



Tito żongluje amerykańskim kredytem („Vorwaerts”).

ŻYCIE PARTII

Gdy sprawy ZMP obce są organizacji partyjnej

Wśród długich rzędów lśniących, nowych krosien żwawo uwijają się robotnice. Większość z nich — to młode dziewczyny. Tylko gdzieś niedaleko można dostrzec pochylonego nad krosnem starszego tkacza lub też tkaczkę. Na partii Nr. 11 tkaczka Dworecka szybko zawiązuje zerwaną nitkę i znów puszcza w ruch krosno. Nieco dalej stanęły już 2 krosna. Niezwłocznie podchodzi do nich Turniak i Prociuk. Z tyłu długiego rzędu 52 krosien tkaczki Olejarczyk i Chabelska uważnie obserwują rytmiczne drgania maszyny.

Partię Nr. 11 obsługuje 5 dziewcząt. Utworzyły one niedawno zespół kolektywnej pracy i dają sobie doskonałą radę z czasem, jak również z krosnami. Pomagają sobie wzajemnie, osiągając bardzo dobre wyniki. Przeciętnie wypełniają swój plan w 104-113 proc. Zespół został utworzony przez ZMP. Niewątpliwie była to cenna i słusna inicjatywa. Łatwiej bowiem pracować w zespole, zwłaszcza jeśli nie posiada się dostatecznych kwalifikacji. Lepsi podciągają wówczas słabszego, nikt nie pozostaje w tyle.

A jakie są wyniki indywidualnie pracujących młodych tkaczek?

9 kwietnia Lubińska wykonała swą bazę w 36 proc., Łaski — w 53, a Jedrzejczyk — w 63 proc. Cały szereg nowoczesnych krosien stoi bezczynnie. Lubińska nie może sobie dać rady. Nie radzą sobie z krosnami również i inni. Około 40 proc. krosien pozostaje poza produkcją. A przecież plan jest dokładnie obliczony na każde krosno. Każda minuta jest cenna. Tutaj zaś nikt nie zdaje sobie z tego sprawy.

Sekretarz organizacji podstawowej, tow. Gabara, bezzadnie rozkłada ręce. — Robimy, co możemy. Sprawy produkcyjne „się stawia”. Występujemy sprawozdań kierowników, a jednak robota nie idzie.

Pokazuje teczkę z różnymi uchwałami i protokołami. Jest ich wiele. Między nimi znajduje się małe sprawozdanie. Tkalnia automatyczna ZPB im. Stalina wykonała plan za marzec w 89,8 proc., zaś w pierwszej dekadzie kwietnia zaledwie w 86 proc.

Tow. Gabara uskarża się, że tkaczka się przeważnie młodzi, mało wykwalifikowani, że osnowy złe, że brak klimatyzacji itp.

Prawda, iż większość tkaczy — to młodzież. Wciąż chybła uwaga organizacji partyjnej skupiała się w poważnym stopniu na pracy ZMP? Niestety, tak nie było. Nie przeprowadzono ani razu analizy pracy ZMP. Nie rozpatrywano na egzeku-

tywie sprawozdań przewodniczącego ZMP, tow. Gabrysiaka. Dopiero, gdy w marcu wysłała specjalna uchwała KD, dotycząca pracy wśród młodzieży, egzekutywa organizacji partyjnej wysłuchała sprawozdania o pracy koła ZMP. Wnioski, powzięte na podstawie uchwały, w dalszym ciągu nie są realizowane. Sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej w tkalni automatycznej do tej pory nie był jeszcze na żadnym zebraniu ZMP. Nie uczynił tego również nikt z pozostałych członków egzekutywy. Kontakt między oddziałową organizacją partyjną, a ZMP w tkalni, można powiedzieć w ogóle nie istnieje. Nie próbuje go nawiązać również i sam przewodniczący ZMP, tow. Gabrysiak, który zapominał 10 kwietnia przybyć na zebranie wyborcze. A przecież w takim oddziale, jak tkalnia automatyczna, współpraca z ZMP jest szczególnie ważna. Można powiedzieć, że winna ona stanowić główne zagadnienie działalności organizacji oddziałowej. ZMP skupia przecież większość młodych tkaczek. A 70 proc. z nich nie wyrabia jeszcze baz.

Założenie jednej brigady kolektywnej pracy było tylko pojedynczym zrywem. Organizacja młodzieźowa nie pracuje według planu, który powinna znać i kontrolować organizacja partyjna.

W tkalni automatycznej rozpracowano uchwałę Biura Organizacyjnego KC w sprawie bawelniny. Uchwała ta poruszała również zagadnienie szkolenia zawodowego i opieki nad młodzieżą.

Postanowiono słabszych tkaczek przeszkolić. Powołano nawet do tego celu specjalnego instruktora. Prócz niego 8 instruktorek szkoli młode tkaczki. Cóż to jednak jest za szkolenie, jeśli uczennice wykonują bazy w wysokości od 30 do 40 proc.?

Rzecz prosta, że w tego rodzaju szkoleniu coś kuleje i to poważnie. Przecież ob. Lubińska pracuje już jako tkaczka, blisko od roku. A do tej pory nie potrafiła jej nauczyć właściwego wykonywania pracy.

Plany produkcyjne tkalni automatycznej nie są bynajmniej wysokie. Młodzież garnie się do pracy, ale wymaga jednocześnie troskliwej opieki. Potrzebuje wiele i dobrej nauki. O młodzież tę trzeba się troszczyć, mieć z nią żywy kontakt.

Organizacja ZMP-owska tkalni potrzebuje jak najręchlej pomocy, opieki i kierownictwa ze strony organizacji partyjnej.

Od tego zależy wykonanie planów przez ten ważny oddział zakładów stalinowskich.

Dorobek wymiany doświadczeń czołowych tkaczek i majstrów upowszechnić w całym przemyśle bawełnianym

Zygmunt Krzywański

Przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego

Te bezsporne osiągnięcia nie mogą jednak tamtejszym organizacjom związkowym i partyjnym oraz kierownictwu technicznemu ani na chwilę przesłaniać widoku całości, nie mogą osłabiać napięcia walki o pełne wykonanie baz, bowiem w wielu jeszcze zakładach zbyt duży odsetek tkaczy i majstrów nie wykonuje w dalszym ciągu planów dziennych, w wyniku czego plan produkcyjny i kwartału br. przemysł bawełniany wykonał w 99 proc.

Jeżeli mowa o nowych formach walki o 100 - procentowe wykonanie baz, to do poważnego wzbogacenia ich przyczyniła się niewątpliwie prowadzona przez „Głos Robotniczy” od połowy marca akcja pod hasłem: „Każdy tkacz może i powinien wykonać swą bazę”.

Przez wiele tygodni wypowiadali się czołowi tkacze i majstrowie, dzieląc się z szerokiemi ogółem nabytym w ciągu wielu lat pracy doświadczeniem i praktyką: jak należy pracować, jakimi metodami, na co zwracać szczególną uwagę, ażeby osiągnąć nie tylko pełne wykonanie, ale i przekroczyć bazy produkcyjne.

W ankietę brało udział wielu produkcyjnych tkaczy, majstrów i kierowników, reprezentujących większość zakładów przemysłu bawełnianego z terenu Łodzi. Z każdej wypowiedzi biła głęboka troska o produkcję, o plan. Przechylni się oni między innymi do obalenia „potulających” jeszcze tu i ówdzie twierdzeń o „niepokonalnych”, „obiektywnych” trudnościach, które rzekomo nie pozwalają na pełne wykonywanie baz przez wszystkich tkaczy.

Każdy tkacz może i powinien wykonać swą bazę! Konieczne jest tylko, aby dbał o stałe utrzymywanie krosien w czystości, planowo rozkładał pracę, nauczył się szybko wymieniać czołenko, właściwego włączyć nitkę za i przed osnową, dobrze unagiął brzozi tkaniny, uważnie nabijał szpulki na szpile, właściwie wypruwał gniazda, zwracał uwagę na stan osnów, starał się być jak najbardziej samodzielnym. Majstrowie muszą przestrzegać, aby krosna nie pracowały na zaniżonych obrotach, kontrolować przebieg produkcji i wykonanie planów dziennych, zapobiegać na czas postojom. Muszą umieć kolektywnie pracować z całym zespołem, być jednocześnie kierownikami i nauczycielami.

„30 procent tkaczy spośród nie wykonujących baz — pisał w swej wypowiedzi tow. Nowak z ZPB im. Marchlewskiego — pracuje źle z powodu własnego niedbalstwa. Nie-

którzy z nich, na przykład nie zdają sobie sprawy z tego, że niepunktualne rozpoczęcie pracy, brak kontroli osnów czy stanu krosien stanowi właśnie zasadnicze powody niewykonania baz. Pozostałe 70 procent tkaczy, spośród nie wykonujących baz, osiąga niską wydajność z powodu wadliwego przygotowania osnów i złej pracy krosien oraz braku zainteresowania pracą ze strony majstrów.

Innym znowu powszechnym brakiem, spotykanym przede wszystkim u młodych tkaczy, jest to, że nie przyswajają oni sobie prawidłowych zasad pracy”.

Potwierdza to w swojej wypowiedzi tkaczka z ZPB im. Dzierżyńskiego Janina Kurek, pisząc: — „Z własnej praktyki wiem, że każdy tkacz może i powinien wykonać swój plan produkcyjny, że zależy to tylko od umiejętnego opanowania przez niego poszczególnych blahych na pozór czynności”.

Jakie stąd wnioski na najbliższą przyszłość, jakie zadania dla kierownictwa technicznego i organizacji związkowych?

Wypowiedzi czołowych tkaczy i majstrów nie tylko potwierdziły fakt, że każdy tkacz i każdy zespół może wykonać swą bazę, ale co jest najważniejsze, podały metody, jakimi należy się posługiwać, aby osiągnąć pełne wykonanie baz produkcyjnych i wysoką jakość.

Dlatego też konieczne jest jak najszersze wprowadzenie ich w życie we wszystkich zakładach przemysłu bawełnianego, wszędzie tam, gdzie dotychczas ze względu na niedostateczne kwalifikacje zawodowe tkaczy, czy też złe przygotowanie krosien przez majstrów, plany dzienne nie były wykonywane.

Trzeba uczyć się od takich tkaczek i tkaczy, jak: Janina Kurek z ZPB im. Stalina, Tadeusz Psyk z ZPB im. Waltera, Bronisława Deka z ZPB im. Dzierżyńskiego, Eugeniusz Smyczek z ZPB im. Kunickiego, Czesława Mikolajczyk z ZPB im. Dubois, czy Władysława Frych z ZPB im. I Dwiżlijsi sposobów szybkiej wymiany czołenek, uczyć się, jak należy włączyć nitki, jak kończyć i zaczynać osnowę, jak w sposób właściwy i racjonalny organizować pracę.

To samo dotyczy majstrów, którzy muszą szczegółowo zapoznać się z metodami pracy Stanisława Wałęskiego z ZPB im. Dubois czy Franciszka Spychalskiego z ZPB im. Róży Luksemburg.

Kierownicy tkalni, majstrowie, cały personel techniczny powinni posiadać u siebie zbiór wypowiedzi i opisów metod pracy czołowych tkaczy i majstrów, drukowanych w „Głosie Robotniczym”. Przy każdej okazji i na radach wytwórczych,

w czasie kontroli wykonania planu, w rozmowach indywidualnych, powinni oni powracać do nich, porównywać je ze sposobami, stosowanymi dotychczas u siebie, na ich podstawie odnajdywać błędy, a nowe metody popularyzować, wprowadzać w życie i propagować ich stosowanie.

Pełne wykorzystanie i upowszechnienie dorobku wymiany doświadczeń czołowych tkaczy i majstrów przyczyni się w poważnym stopniu do wygrania tej wielkiej bitwy, jaką od wielu miesięcy toczy o podniesienie wydajności pracy i szybsze wykonanie planów, przemysł bawełniany.

1 Maja

dowodem naszej siły

— Jestem córką robotnika. Dzieciństwo miałam ciężkie, niewesołe. Dziś pracuję w tkalni Zakładów im. Stalina, obsługuję 12 krosien. Kocham swoją robotę. Jestem ZMP-ówką i przewodniczką pracy. Bazy wykonywałam przeciętnie w 127 proc., ale na 1 Maja postanowiłam zwiększyć produkcję jeszcze o 5 proc. Zawinęłam rękawy i jakoś poszło. Wykonałam 133 proc. Moje zrobotowałam jeszcze więcej, ale są przeszkody. Brak nam czołenek. Wiem jednak skąd pochodzą te braki. Imperialiści nie wywiązuja się z umów, które z nimi zawarliśmy. Anglia nie dostarcza maszyn, nie dostarcza drzewa na czołenka tkackie.

Nie zlamia nas tym jednak, tak, jak nie zlamali narodów radzieckich, kiedy to stosowali blokadę i „kordon sanitarny”. My, ZMP-owcy, wzorujemy się na bratniej nam młodzieży komunistycznej! Niestraszne są nam trudności! W dniu 1 Maja imperialiści raz jeszcze przekonają się o naszej sile. Niech zadrzą panowie z Wall-Street, tak, jak drżeli hitlerowcy, kiedy to w dniu 1 Maja leciały w górę mosty i podłogi, wysadzone rękami robotników krajów okupowanych.

Na zebraniu przedmowym w naszej tkalni postanowiłam wykonać plan swój w 10 miesięcy. WZIWIAM DO PODEJMOWANIA POKOJNYCH ZOBOWIĄZAŃ INNYCH TKACZY. Pokazemy światu, że młodzież ZMP-owska kocha Polskę i pragnie jej dalszej rozbudowy, i pragnie pokoju dla całego świata.

Chcę być budowniczym socjalizmu i pokoju! W tych dniach złożę deklarację o przyjęcie mnie w szereg PPZR.

GENOWEFA NIEPSUJ
tkaczka ZPB im. Stalina

W przededniu 1 Maja w łódzkich zakładach pracy

ZPB im. H. Sawickiej

W łódzkich zakładach pracy odbywają się już zebrania, na których robotnicy przygotowują się do masyowego udziału w obchodzie 1 Maja oraz podsumowują swe osiągnięcia w Czynie 1-Majowym.

W dniu wczorajszym odbyło się między innymi zebranie załogi ZPB im. Haniki Sawickiej.

Szybko podążają do świetlicy — przewodnicząca pracy, motaczka Blochowicz, ZMP-ówka Mieczińska i brigadzista Depczyński, który już wykonał swe zobowiązanie 1-Majowe, przeprowadzając przed terminem remont skrajarki.

Po upływie kilkunastu minut obszerna sala zapelniała się. Kocznie przybyła załoga.

Jako pierwszy głos zabiera tow. Nowak. — Tegoroczny 1 Maja — mówi on — obchodzimy będziemy pod hasłem wzmoczonej walki o trwałą pokój i wykonanie naszego Planu 6-letniego. Łódzka klasa robotnicza na cześć Święta Pracy podjęła tysiące zobowiązań produkcyjnych, które w znacznej większości realizowane są przed terminem i z nadwyżką. Nasza wzrastająca produkcja stanowi też potężny wkład w dzieło umocnienia sił obozu pokoju.

Z kolei głos zabiera tow. Bartczak, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej.

— Czyn Majowy — stwierdza on — poderwał naszą załogę do nowych wysiłków, do nowych osiągnięć produkcyjnych. Niektóre nasze oddziały wypełniły swe zobowiązania przed terminem, jak na przykład przedziałnia, której załoga podjęła jeszcze dodatkowe zobowiązania. Również i robotnice z oddziału „dublarni” — Sadowska, Zybort, Szalińska, Bąkolik — podjęły dalsze zobowiązania produkcyjne, postanawiając podwyższyć wykonanie baz o 1 proc. Przystąpiły one również do współzawodnictwa o 100 procentowe wykonanie planów.

Cała prawie nasza załoga przystąpiła już do pełnienia Warty Pokoju, a 1 Maja wszyscy jak tu jesteśmy — wyjdziemy na ulice Łodzi, aby zamianifestować wspólnie z masami pracującymi naszego miasta, że nie ustaniemy ani na chwilę w walce o pokój, że zewrzymy jeszcze bardziej szereg jego obrońców, złączymy się we wspólną walkę, która przyniesie zwycięstwo, bo naszym wodzem jest Wielki Stalin, Wódz Światowego Obozu Pokoju.

Wszyscy zgromadzeni na sali powstają z miejsc. Rozlegają się donośne okrzyki i oklaski, jak grzmot niosą się głosy skandowanych słów: Sta-lin, Sta-lin, po-kój, po-kój!

Druga zmiana również pełni w tej chwili Warty Pokoju.

ZPB im. S. Dubois

Słońce zagląda przez szerokie okna tkalni automatycznej ZPB im. Dubois. Raz po raz któryś z tkaczy lub majstrów podchodzi ku oknom by zaciągnąć zasłony.

— Nie jest dobrze, kiedy słońce tak „patrzy” wprost na osnowy i wysusza je, bo potem nici pękają — mówi przewodnicząca pracy tkaczka Michalina Wilczyńska. Dzisiaj, kiedy realizujemy nasze zobowiązania, każda choćby najdrobniejsza przeszkoda „musi być starannie usuwana, bo inaczej jakżebyśmy je wykonali!

Pośrodku sali nad krosnami Emili Gozdalik wznosi się niby czerwony płak proporczyk, który otrzymała za najwyższą jakość produkcji. Tkaczka Gozdalik dumna jest z tego wyróżnienia.

W sali miarowo stukają krosna, szybko uwijają się wokół nich tkacze i majstrowie.

Majster Zygmunt Florezak szybko wygładza czołenko dużym pilnikiem. — Czołenko zostało wprawdzie skaleczone, ale jak je dobrze wygładzę, to będzie można nim jeszcze długo pracować — mówi majster nie odrywając się ani na chwilę od pracy. — Nasze zobowiązania Majowe to nie tylko podniesienie wydajności ale i zaoszczędzenie poważnych ilości artykułów technicznych. Dlatego też staramy się tak pracować i postępować, aby i na tym odcinku uzyskać jak najlepsze wyniki.

W radosnym nastroju zbliżają-

go się Święta Pierwszomajowego cała załoga realizuje podjęte zobowiązania.

Majster Józef Krzyżanowski wykonuje plan zamiast w przewidzianych 104,9 proc. w 111 procentach. Zygmunt Jencz, również majster, zamiast 107,9 proc. planu wykonuje 108,5 proc. Zespół Stanisława Florczaka podniósł wydajność o przeszło 2 procent.

W pomieszczeniach biurowych, na trzecim piętrze, kierownik tkalni Kazimierz Maj, trzymając w ręku ołówek liczy: — zobowiązaliśmy się w kwietniu wyprodukować ponad plan 50.000 metrów tkanin, a do 18-go bm. wykonaliśmy z tego już przeszło 49.000 czyli, że zobowiązanie nasze wykonamy z dużą nadwyżką.

W przedziałni oddziału II ZPB im. Dubois, przadki, majstrowie, instruktorki i obciągaczkę z zapalem realizują zobowiązania podjęte dla uczczenia Święta 1 Maja. I tak na przykład Leokadia Malesza — instruktorka — postanowiła przeszkolić pięć wrzecioniarek, które do tej pory nie wykonywały swoich baz. Szkolenie daje dobre rezultaty. „Uczennice” osiagają z dnia na dzień lepsze wyniki. Na przykład Janina Anglar, która wykonywała dotychczas zaledwie 90 proc. bazy, wykonuje już dalszą swoją normę w 100 proc.

NARÓD RUMUŃSKI PODPISUJE KARTĘ PLEBISYCITU POKOJU



W dniu 10 kwietnia 1951 r. w całej Rumuńskiej Republice Demokratycznej rozpoczęta została kampania zbierania podpisów pod Apielem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju pomiędzy pięciu walczącymi mocarstwami. W fabrykach, przedsiębiorstwach i instytucjach, na uniwersytetach i w szkołach, obywatele Rumuńskiej Republiki Ludowej, niezależnie od swych przekonań politycznych i wyznania religijnego, składają podpisy na rzecz zachowania i zabezpieczenia pokoju.

Pozdrawiamy Niemiecką Republikę Demokratyczną!
Niech żyją bojownicy o pokojowe, demokratyczne zjednoczone Niemcy!

P R O G R A M obchodu pierwszomajowego w Łodzi

Centralne uroczystości, związane z 1 Maja, rozpocznie **UROCZYSTA AKADEMIA**, organizowana przez Komitet Obchodu 1 Maja w Łodzi w poniedziałek, dnia 30 kwietnia o godz. 17 w teatrze przy ul. Węgrowskiej 15. Referat na akademii wygłosi I sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR tow. Paweł Wojas. W części artystycznej akademii wystąpi zespół świetlicowe oraz artyści sceni łódzkie.

Organizacja pochodu 1-Majowego

W celu usprawnienia tegorocznej manifestacji i skrócenia czasu oczekiwania przed wymarszem, zostaje ustalony inny niż w latach ubiegłych szlak i porządek pochodu.

W roku bieżącym kolumny dzielnicowe nie będą zbierały się i wychodziły na placach oraz nie będą łączyły się przy rogu ulic Piotrkowska — Stalina — Mickiewicza w jedną kolumnę, w której maszerowały obok siebie równolegle trzy dzielnice naraz.

Tegoroczny szlak pochodu przewiduje, iż każda dzielnica maszerować będzie trasą pochodu na ul. Piotrkowskiej oddzielnie, a więc w ramach dzielnicy każdy zakład pracy maszerować będzie w zwartej oddzielnej kolumnie całej szerokości ulicy. W związku z tym zwraca się uwagę na staranne opracowanie szlaku każdego zakładu, rozmieszczenie sztandarów, transparentów, hasel, portretów i innych elementów dekoracyjnych celem nadania odpowiedniego wyglądu kolumnie. W roku bieżącym młodzież w zakładach pracy maszerować będzie ra-

zaczynać z swoim zakładem w odrębnej grupie na czele, zaś młodzież szkolna, od klasy 8 w ramach kolumny dzielnicowej. Wojsko będzie brało udział w manifestacji wraz z zakładami. Kola Ligi Kobiet maszerują przy zakładach pracy w oddzielnych grupach. Na czele każdego zakładu pracy idą w jednym szeregu:

dekoracje zakładów pracy, instytucji, wystaw sklepowych i domów mieszkalnych winny być zakończone do dnia 29 kwietnia wieczorem.

W Al. Kościuszki dzielnica ustawia się za dzielnicą Śródmieście, zmieniając szlak na osiemnastki.

Dzielnica Śródmieście-Prawa
Zbiórka w zakładach pracy o godzinie 8.30. Wymarsz z zakładów pracy o godz. 9. Uwaga: zakłady pracy, leżące przy ul. Wólczańskiej, winny wymaszerować na dzielnicowe miejsce zbiórki najpóźniej o godzinie 8.45.

Z dzielnicowego miejsca zbiórki kolumna przemaszeruje szóstkami ulicami: Gdańska, Świerczewskiego do Zwirki ustawiając się tutaj osiemnastkami.

Dzielnica Górna
Zbiórka w zakładach pracy o godz. 8.30. Wymarsz z zakładów pracy szóstkami o godzinie 9-tej na dzielnicowe miejsce zbiórki na Pl. Niepodległości, gdzie zakłady pracy zmieniają szlak na osiemnastki i w podanej przez komendanta dzielnicy w kolejności cała kolumna dzielnicowa wymaszeruje na ul. Piotrkowską za dzielnicą Górna-Prawa.

Dzielnica Górna-Prawa
Zbiórka w zakładach pracy o godzinie 8.30. Wymarsz z zakładów szóstkami o godz. 9 na dzielnicowe miejsce zbiórki na ul. Wólczańskiej od Świerczewskiego w stronę ul. Czerwonej, skąd cała kolumna dzielnicowa przemaszeruje ul. Wólczańską koło Halli Targowej na

ul. Piotrkowską, czoło zatrzymując przy rogu ulic Świerczewskiego — Brzeźna.

Dzielnica Ruda Pabianicka
Zbiórka w zakładach pracy i szkołach o godz. 9-tej. Zakłady pracy maszerują na dzielnicowe miejsce zbiórki na ul. Pabianickiej, gdzie ustawiają się osiemnastkami w podanej przez komendanta dzielnicy kolejności i w tym szuku maszerują ulicą Pabianicką do Pl. Niepodległości i na ul. Piotrkowską ustawiając się za dzielnicą Górna.

Zarządzenia porządkowe
1) Ulicą Piotrkowską od Pl. Wolności do ul. Zwirki — Wigury, ul. Stalina od Kilińskiego do Piotrkowskiej będą zamknięte dla przemarszu grup udających się na miejsce zbiórki, ruch dozwolony będzie tylko na skrzyżowaniach ulic.

2) Pojazdy mechaniczne po godz. 8.30 będą mogły się poruszać w zasięgu miejsc zbiórki i na trasie przemarszu kolumn tylko za specjalnymi przepustkami Komitetu Obchodu 1 Maja.

3) Na miejscach zbiórki i na trasie przemarszu czynne będą specjalne punkty bufetowe z żywnością i napojami chłodzącymi.

4) Elementy dekoracyjne, szturmówki, portrety, transparenty niesione w pochodzie po rozwiązaniu manifestacji na Pl. Wolności należy składać na przygotowane samochody ciężarowe.

5) Celem zapewnienia sprawnego przebiegu manifestacji zwraca się szczególną uwagę, aby załogi zakładów i szkoły ściśle przestrzegały wyznaczonych terminów zbiórki i wymarszów.

Imprezy rozrywkowe
W ramach uroczystości związanych z obchodem 1 Maja odbędą się następujące imprezy rozrywkowe w godzinach popołudniowych. O godz. 16 odbędzie się wielkie za-

bały taneczne na Pl. Niepodległości, Pl. Zwycięstwa i młodzieżowa zabawa w Parku Helenowie. Na zabawach wystąpią zespoły świetlicowe, artyści teatrów, wieczorem

wyświetlane będą filmy. Konferansjerkę na zabawach poprowadzą popularni artyści łódzcy.

Od godz. 16 odbędzie się w Parku Poniałowskiego, Julianowie i Retki koncerty orkiestr, występy chórów i artystów sceni łódzkie.

Ponadto odbędzie się następujące bezpłatne imprezy sportowe:
Na stadionie „Włókniarz” (Al. Unii) godz. 16.30 mecz piłki nożnej pomiędzy ligowymi drużynami Z.K.S. „Włókniarz” — Z.K.S. „Widzew”. W przerwie meczu odbędzie się bieg na 1000 m. i sztafeta. Na torze w Helenowie o godz. 17 zostanie zorganizowane zawody kolarskie. Wewnątrz toru odbędzie się zawody w koszykówkę pomiędzy ligowymi drużynami Z.S. Spójnia i Z.S. Włókniarz oraz siatkówkę żeńską pomiędzy ZS Unia a reprezentacją Łodzi.

O godz. 17 odbędzie się zawody kolarskie na szosie koło parku Weneja w stronę Pabianic.

Na Pl. Zwycięstwa odbędzie się pokazowe walki bokserskie i zapasnicze czołowych zawodników łódzkie.

Na basenie M.D.K. o godz. 18 odbędzie się zawody pływackie pomiędzy reprezentacją Łodzi a Z.S. Ogniwo — Łódź.

Polski Związek Motorowy zorganizuje o godz. 17 wyścig z meldunkiem i pokonywaniem przeszkód.
W dniu 1 Maja przez cały dzień odbywać się będzie zbiórka uliczna na „Fundusz Światowej Rady Pokoju”.

Zbiórka w zakładach pracy i szkołach

W dniu 1 Maja wszyscy robotnicy i pracownicy oraz uczniowie szkół zbierają się w swoich zakładach pracy i szkołach w granicach Dzielnicy PZPR według niżej podanych terminów.

Odrębne miejsca i terminy zbiórki wyznaczone przez ich kierownictwa mają sportowcy, harcerze oraz wyższe uczelnie.

Celem umożliwienia dojazdu do

zakładu pracy, tramwaje będą czynne do godz. 8.40 (na ul. Piotrkowskiej, Stalina i Al. Kościuszki tylko do godz. 8.10) i przewozić będą uczestników manifestacji bezpłatnie. Z zakładów pracy i szkół załogi przemaszerują w sposób zorganizowany, wg podanego niżej szlaku na dzielnicowe miejsce zbiórki, skąd cała kolumna dzielnicowa wyruszy na trasę pochodu.

Porządek pochodu
Czołówka
Na ul. Stalina pomiędzy Piotrkowską a Sienkiewicza o godz. 8.30 zbierają się: poczty sztandarowe władz grodzkich i wojewódzkich, partii politycznych, zw. zaw. ZMP, LK, i organizacji społecznych, Komitet 1-Majowy i robotniczo - młodzieżowa czołówka pochodu.

Całość o godz. 9 wymaszeruje ul. Stalina, rozpoczynając manifestację.

Kolumna sportowa zbiera się na Al. Kościuszki od Zamenhofska do Mickiewicza, czoło zatrzymuje się przy ul. Mickiewicza. Harcerze i studenci wraz z pracownikami wyższych uczelni zbierają się na Al. Kościuszki na odcinku od Zwirki do Mickiewicza.

Gotowość wyżej wymienionych kolumn do wymarszu o godz. 8.30. Wymarsz do pochodu w następującej kolejności: kolumna sportowa, harcerze, wyższe uczelnie.

Dzielnica Fabryczna
Zbiórka w zakładzie o godz. 8. Wymarsz szóstkami o godz. 8.30 ul. Przędzalniana do Armii Czerwonej, Stalina do Piotrkowskiej, Na ul. Armii Czerwonej (Pl. Zwycięstwa) kolumna dzielnicy winna ustawić się dwunastkami i w tym szuku przemaszeruje ul. Stalina i całą trasą pochodu, za kolumną czołową.

Dzielnica Widzew
Zbiórka w zakładach i szkołach o godz. 8. Wymarsz z zakładów pracy szóstkami o godz. 8.15. Z dzielnicowego miejsca zbiórki kolumna maszeruje ul. Armii Czerwonej. Na odcinku Pl. Zwycięstwa dzielnica ustawia się dwunastkami i w tym szuku maszeruje ul. Stalina do Piotrkowskiej, ustawiając się na ul. Stalina za dzielnicą Fabryczną. Poczty sztandarowe dzielnicy Widzew ustawiają obok pocztów tej dzielnicy i razem otwierają kolumnę tych dwóch dzielnic.

Delegacje chłopskie
Delegacje chłopskie zbierają się na ul. Zeromskiego od Świerczewskiego w stronę Halli Sportowej. Kolumna chłopska o godz. 8.30 wymaszeruje z tego miejsca ulicami Zeromskiego, Zwirki do Al. Kościuszki i zajmie ten plac w stronę ul. Mickiewicza po opróżnieniu go przez czołówkę. Do pochodu wymaszeruje za Dzielnicą Widzew.

Dzielnica Staromiejska
Zbiórka w zakładach pracy i szkołach o godz. 8. Wymarsz z zakładów o godz. 8.30 szóstkami na dzielnicowe miejsce zbiórki na ul. Mickiewicza.

Dzielnica Bałuty
Zbiórka w zakładach pracy o godzinie 8.30. Wymarsz z zakładów pracy o godz. 9. Z dzielnicowego miejsca zbiórki, kolumna przemaszeruje szóstkami ulicami: Nowomiejską, Lutomiarską, Zachodnią, Al. Kościuszki do ul. Mickiewicza.

W atmosferze twórczej pracy rośnie Czyn Pierwszomajowy

Meldunki korespondentów robotniczych

W dalszym ciągu napływają korespondencje z meldunkami o wykonaniu zobowiązań pierwszomajowych z terenu Łodzi i województwa. W liściach tych ujawnia się szczerą radość z dotychczasowych osiągnięć, a zarazem głęboka troska o powodzenie dalszego przebiegu Czynu 1-Majowego. Korespondenci dokumentują w ten sposób, że rozumieją zadania stojące

przed nimi w walce o wykonanie planu, że ściśle związani są z zalogą w jej zmaganiach o godne uczczenie 1 Maja.

15 BRYGAD CZUTKICHOWSKICH W ZPB IM. STALINA
W Tkalinie Nowej odbyła się narada majstrów Zakładów Stalino-

skich, poświęcona omówieniu zagadnień związanych z wykonaniem zobowiązań 1 Majowych. Majstrowie postanowili zorganizować 15 brygad czutkichowskich oraz przeprowadzić odczytanie krótkie rozmowy z tkaczami na temat niedościgniętej produkcji. Narady te przyczyniły się do usprawnienia pracy i wykonania dziennych planów. Pierwszą naradę tego rodzaju przeprowadzili majstrowie Stefański, Bor, Tarczyński i Greber.

Załoga na terenie „G” podjęła wiele poważnych zobowiązań i wykonuje je z nadwyżką. Osiągnięcia nasze mogłyby jednak być jeszcze poważniejsze, gdyby należało wykorzystane były maszyny produkcyjne. W „wilonowej” na przykład maszyna posiadająca 100 szpil, pracuje zaledwie na 40 szpilach. Obsługują tę maszynę aż 4 pracownicy, po 10 szpil każda. Maszyną w ten sposób idzie na dwie zmiany.

A przecież można by tę maszynę doprowadzić do porządku i wykorzystać całkowicie.

Mówiło się wprawdzie o remoncie tej maszyny, ale od samego mówienia niewiele się zmieni.

Bronisława Cwiertak
ZPB im. Stalina teren „G”.

CZYN METALOWCÓW Z RADOMSKA
Załoga Zakładów im. „Komuny Paryskiej” z powodzeniem wykonuje podjęte zobowiązania. Tow. Henryk Galwiazek osiąga przy lakiowaniu widel 184 proc. normy, to

jest o 5 proc. więcej niż poprzednio. Ob. Maria Mrówczyńska z oddziału zmywaków, wykonuje 50 sztuk zmywaków ponad zaplanowaną normę. Przy przeciąganiu drutu tow. Mateusz Marciniak osiąga 130 proc. normy, a tow. Czesław Piłarski 131 proc. normy, tow. Zygmunt Guniak, z oddziału siatek, podniósł wykonanie normy do 133 proc. i zmobilizował tym cały zespół do podniesienia wydajności.

Młodzież ZMP-owska zatrudniona przy produkcji taśmy wraz z tow. Alfredem Kronicem skróciła czas jej wykonania do 250 roboczych godzin.

Młodzież wykonała poza tym wiele innych zobowiązań, jak oczyszczenie boiska sportowego, doprowadzenie świetlicy do porządku i t. d.

Wiesław Cech
Zakłady im. Komuny Paryskiej.

WYKONALISMY PODJĘTE ZOBOWIĄZANIA
Wspaniały tryw produkcyjny zaobserwowaliśmy na oddziale I. Przedziałnicy zobowiązali się wykonać dodatkowo 500 kg przędzy, i wykonali swe zobowiązanie w 236 proc. Tkacze zakładu „D” zameldowali również o 100 procentowym wykonaniu swego zobowiązania. Również oddział II - „Farbiarnia” wykonał 700 kg. dodatkowej ilości ufarbowanego surowca. Poza tym przedziałnia zakładu „B” dała dodatkowo 510 kg. przędzy, cerowaczki wycerowały 1747 metrów towaru, a młodzieżowcy zakładu „A” przepracowali 70 roboczo - godzin i przebrali 240 kg. owek.

Dotrzymują swego zobowiązania snowacze z zakładu „C”, którzy podwyższyli wykonanie bazy o 2 proc. W ramach zobowiązań indywidualnych tow. Safuler osiąga wysoki przekroczenia bazy, wykonując 7000 wątków na godzinę. Stolarz oddziału II — Pietruszewski wyreperował 30 wózków do przetworzenia surowca, a ślusarz — Kupczak pompę parową.

B. Łukaszewicz
ZPW im. Niedzielskiego.

NASZE OSZCZĘDNOŚCI
W ZPW im. Barlickiego wykonywane są zobowiązania dotyczące oszczędności gospodarowania surowcami. Do dnia 20 kwietnia oddział manipulacji zaoszczędził surowca na sumę zł 2460 —. Zobowiązanie brakarzy przedziałni wykonane zostało w 129 proc. Osiągnięto w ten sposób oszczędności na sumę zł 7542 —. Na skutek ekonomicznego zużycia sody i mydła wykończalnica zaoszczędziła 5385 zł., wykonując tym samym swe zobowiązanie w 111 proc. Pracownicy sortowni sznał również w 100 proc. wykonali swe zobowiązanie. W pełni wykonywali zobowiązanie: warsztat szewski, magazyn surowców, straż pożarna i przemysłowa.

K. Marzec
ZPW im. Barlickiego.



O właściwy styl narad technicznych

Narady techniczne winny w swym wyniku usuwać wszelkie błędy produkcji, usprawniać ją, jak również służyć jako teren wymiany myśli oraz doświadczeń aktywno technicznego. Czy narady w ZPW im. Gwardii Ludowej spełniają te zadania?

Narady w naszym zakładzie trwają od 3,5 do sześciu godzin. Dużo jest na nich rozprawy. Jeden drugiemu wytyka błędy. Pisze się obszernie protokoły, (które docierają do rąk zainteresowanych na cztery godziny przed rozpoczęciem następnej narady). Czy wyciąga się jakies wnioski z tych długich posiedzeń? Nie. Ot, tak sobie, byle odsiedzieć tych parę godzin, podyskutować i na tym koniec. A przecież podczas tych narad powinniśmy rozpatrywać wnioski, które stałyby się wytycznymi dla dalszej pracy. Powinniśmy analizować słuszne spostrzeżenia robotników, wysłuchać ich cennych, fachowych rad i wskazówek, a następnie wprowadzić je w życie, aby w przyszłości uniknąć dotychczasowych błędów. Często słyszy się z ust robotników: — „Po co chodzić na narady, po co mówić, kiedy to i tak nic nie pomoże”.

Czy wnioski i zagadnienia, stawiane są rzeczowo? Tak. Brak w nich jednak najważniejszego — nie ustala się terminu ich zrealizowania, nie mówiąc już o kontroli wykonywania zadań. A bez tego najślusniejszego wniosku traci swe znaczenie.

Oto przykład. Od blisko dwóch lat na każdej naradzie wysuwana jest sprawa ślimaków do maszyn czesankowych. Zalatwianie jej odbywa się rzeczywiście w tempie „ślimaczym”. Otóż dawniej części te sprowadzano z zagranicy, a obecnie możemy je produkować w kraju. Próbną sztukę wykonała Politechnika Łódzka, ale koszt ich okazał się za wysoki. Sporządzenie innej próbniej serii miało powierzyć jednej z łódzkich fabryk, która zdecydowała się przyjąć zamówienie pod warunkiem jednak, że nie będzie wykonywać próbnych modeli, a przystąpi od razu do produkcji 300 szt.

Nad rozwiązaniem tej sprawy namyślano się bardzo długo. Przeprowadzono telefoniczne rozmowy. Ale bez skutku. Dopiero na ostatniej naradzie postanowiono upoważnić 3 towarzyszy do dopilnowania i u-

stalania ostatecznego terminu zaliczenia tej sprawy. Czy postanowienie to zostanie jednak zrealizowane?...

Drugi przykład. Od dwóch lat mówiło się o naradach o konieczności posiadania gilotyń do cięcia papieru. Ktoś, gdzieś oglądał odpowiedni model. Kto inny powziął decyzję, aby gilotyne wykonał we własnym zakresie... Ktoś znowu narzekał, że nie można znaleźć odpowiedniego materiału na noże... I sprawa utknęła na martwym punkcie. A pracownik jak dawniej ciął ręcznie papier, tak trzusił się nad tym do tej pory...

Już wielki czas, aby kierownictwo i aktyw techniczny zmieniły styl narad. Każde poruszone na naradzie zagadnienie należy rozpracować, powierzając konkretne zadania zainteresowanym komórkom organizacyjnym, dopilnowując przy tym bacznie terminowość ich zaliczenia. W ten sposób narady techniczne będą miały istotne znaczenie i przyczynią się do przyspieszenia wykonania naszych planów produkcyjnych.

S. WITKOWSKI
ZPW im. Gwardii Ludowej

KRONIKA TOMASZOWA

Wybory władz partyjnych w MZPW

W Mazowieckich Zakładach Przemysłu Welnianego odbyła się konferencja zakładowa celem dokonania wyborów nowych władz podstawowej organizacji partyjnej.

Szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowej działalności organizacji partyjnej złożył I sekretarz, tow. Woźniak.

Jak wynika ze sprawozdania, podstawowa organizacja partyjna nie zajmowała się w dostatecznym stopniu werbowaniem do swych szeregów czolowych przewodników pracy, racjonalizatorów oraz ZMP-owców. Egzekutywa komitetu zakładowego kilkakrotnie rozpatrywała stan liczebny organizacji partyjnej, nie podjęła jednak żadnych kroków dla omówienia tej sprawy z organizatorami grup partyjnych. Jaskrawym niedociągnięciem w pracy organizacji partyjnej MZPW jest również to, że mimo trzyletniego stażu niektórych kandydatów, nie wcielono ich do szeregów partii.

Okazało się, że nie przeprowadzono w ogóle kontroli wykonania uchwał podjętych na ostatniej konferencji i że brak było kolektywnej pracy komitetu zakładowego i egzekutywy. Za mało uwagi poświęcono pracy oddziałowych organizacji partyjnych.

Szczególnie zaniedbana została praca w tkalni i w przedalni, gdzie rzadko odbywały się zebrania partyjne i gdzie agitatorzy nie wywiązywali się ze swych zadań.

Jaskrawo uwidoczniły się również niedociągnięcia w przeprowadzaniu szkolenia ideologicznego, na którym frekwencja jest niedostateczna. Na szkolenie I stopnia przychodzi zaledwie 85 proc. słuchaczy, a na szkolenie II stopnia — 50 proc. słuchaczy. Spowodowane zostało to po części niewłaściwą metodą prowadzenia wykładów, na których referaty były po prostu odczytywane przez wykładowców.

Do osiągnięć natomiast organi-

zacji partyjnej należy dobrze zorganizowana ekipa łączności miasta ze wsią, która w pełni wywiązuje się ze swych zadań. Sukcesem jej jest założenie we wsi Czerniewice Koła Gospodyń Wiejskich oraz pomoc w zorganizowaniu tam żłobka i przedszkola.

Podstawowa organizacja partyjna włożyła ponadto wiele wysiłków w propagowanie współwzrostu pracy, które obejmują dziś 77,2 proc. całej załogi.

Po sprawozdaniu I sekretarza towarzysze wzięli udział w niezwykle ożywionej i ujawniającej dalsze braki w pracy partyjnej dyskusji. Tow. Komar mówił o przyczynach niewykonania planów produkcyjnych w przedalni. Wskazał on na zbyt słabe zainteresowanie się przedalnią ze strony organizacji partyjnej i kierownictwa zakładów. Tow. Kuśmirek poruszył sprawę walki o oszczędność, która nie przebiegała na użytek organizacji partyjnej. Bardzo często w przedalni poniewierają się po brudnych podłogach odpadki, mogące służyć jeszcze do przeróbki. Należałoby zwrócić większą uwagę na użytkowanie krajelek z zakończeniem sztuk oraz na konserwację cewek i skrzyń zwrotnych.

O konieczności wzmocnienia czujności klasowej mówił tow. Sobczak. Tow. Sobczak zwrócił poza tym uwagę na fakt, iż wielu robotników nastawia się wyłącznie na ilość, zapominając o jakości produkcji.

Tow. Tomczyk oświadczył, że wnioski robotników, zmierzające do usprawnienia pracy, nie są brane pod uwagę i nie czyni się prawie nic w celu popularyzowania ich.

W dalszym ciągu dyskusji tow. Rzęcin przypomniał o olbrzymiej

ilości godzin postojowych w tkalni i przedalni, co powoduje podwyższenie kosztów własnych produkcji. Mówił dalej o konieczności zapoznania wszystkich robotników z planami produkcyjnymi zakładu i doprowadzenia planu do każdej maszyny.

Tow. Raczyńska wskazała na wielkie niechlujstwo w obchodzeniu się z wyprodukowanymi sztukami, które często składane są na brudnej podłodze. Tow. Głowacka zwróciła uwagę na brak pomocy i współpracy starszych tkaczy z młodszymi. Starsi tkacze nie zawsze chętnie służą dobrą radą i swym doświadczeniem młodszemu kolegom, doksztalającym się przy warsztacie. Tow. Asztel mówił o konieczności usprawnienia produkcji, o potrzebie rozwoju ruchu racjonalizatorskiego.

Ostro skrytykował pracę grup partyjnych i agitatorów tow. Gwarzyński. Mówił on dalej, że należy bardziej popularyzować i upowszechniać nowe formy pracy.

Podsumowania dyskusji dokonał sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, tow. Olszewski, który zwrócił uwagę na to, że podstawowa organizacja partyjna często wyręczała administrację zakładów w jej obowiązkach ze szkoda dla swej własnej pracy. Tow. Olszewski przypomniał również o konieczności nawiązania ściślejszej współpracy z inteligencją pracującą Mazowieckich Zakładów Przemysłu Welnianego.

Po podsumowaniu dyskusji, w wyniku dokonanej krytycznej analizy dotychczasowej pracy podstawowej organizacji partyjnej, towarzysze podjęli uchwałę zmierzającą do poprawy stylu pracy.

W uchwale tej zobowiązuje się do rozbudowania podstawowej organizacji partyjnej przez werbowanie do niej czolowych przodowników pracy, racjonalizatorów i wyróżniających się ZMP-owców, przestrzegania właściwego składu socjalnego organizacji, uregulowania w najbliższym czasie sprawy kandydatów.

Postanowiono również uaktywnić kurs szkolenia ideologicznego i postarać się o przydzielenie dobrego wykładowcy, wzmocnić walkę o obniżkę kosztów własnych przez wykorzystanie w całej pełni parku maszynowego, zlikwidowanie przerostów osobowych i zwiększenie współwzrostu pracy, ściślej

analizować wykonanie planów produkcyjnych już od pierwszego dnia miesiąca, prowadzić systematyczną kontrolę pracy grup partyjnych i agitatorów i postawić na właściwym poziomie pracę oddziałowych organizacji partyjnych przez powierzenie im konkretnych zadań do wykonania.

Żywa dyskusja i wnikliwa ocena dotychczasowej pracy organizacji partyjnej Mazowieckich Zakładów Przemysłu Welnianego, dokonana przez towarzyszy na zebraniu wyborczym, świadczą o tym, że rozumieją oni w całej pełni konieczność zmiany stylu pracy organizacji i będą w stanie tej zmiany na lepsze dokonać. (h)

Wiadomości sportowe

„WŁÓKNIARZ” ZWYCIĘŻA „UNIĘ” Z RADOMSKA 3:1

W spotkaniu piłkarskim o mistrzostwo klasy wojewódzkiej, tomaszowski „Włóknarz” pokonał jedyną z silniejszych drużyn tej klasy — „Unię” z Radomska 3:1 (0:0).

Gra była ciekawa i obfita w wiele emocjonujących zagrań, tak pod jedną, jak i drugą bramką. Dopiero w 57 minucie gry z rzutu wolnego Nowaka, Wieteska zdobywa pierwszą bramkę. „Włóknarz” prowadzi 1:0, lecz niedługo, bo w dwie minuty po tej bramce „Unia” ze strzału Stankiewicza wyrównuje na 1:1.

W dwunastej minucie przed końcem gry, Nowak strzela drugą bramkę dla „Włókniarza”, a w szóstą minutę później Zakrzewski z rzutu wolnego strzela do bramki „Unii” i ostateczny wynik brzmi 3:1 dla „Włókniarza”.

Cały zespół „Włókniarza” grał dobrze i ambitnie. Na wyróżnienie za-

sluguje młody jeszcze Szczepaniak. Sędziował dobrze ob. Walczak. (A. F.)

„START” REWANŻUJE SIĘ

W Różyce odbyły się eliminacje w piłce koszykowej o mistrzostwo szkół średnich okręgu łódzkiego. Tomaszowski „Start” spotkał się z najsilniejszym swym przeciwnikiem, SKS „Chrobry” z Piotrkowa, którego zwyciężył niespodziewanie.

Jest to udany rewanż za porażkę „Startu” w spotkaniu towarzyskim. Niski wynik spotkania tłumaczy się tym, że drużyna „Startu”, grając bardzo dobrze taktycznie, nie pozwoliła na odebranie sobie prowadzenia i grała na czas.

Na wyróżnienie zasługuje Pięta, który był przez cały czas duszą zespołu.

Zwycięstwem tym „Start” zakwalifikował się do finału, który odbędzie się w przyszłą niedzielę w Łowiczu. (Ar)

Młodzież ciastkarni PSS oczekuje wyjaśnień

W styczniu br. powstała w ciastkarni PSS młodzieżowa brigada, w której skład wchodziło 6 ZMP-owców. Młodzi ciastkarze pracowali bardzo dobrze, realizując swe długofalowe zobowiązanie — wykonywali codziennie do 22 lipca 110 proc. normy.

Wszystko przemawiało za tym, że młodzi ciastkarze zrealizują całkowicie swe zobowiązanie, gdyż wykonywali oni codziennie tak jak postanowili 110 proc. normy.

Niestety, kilka dni temu, ku rozgoryczeniu młodzieży kierownictwo PSS rozwiązało brigadę i trzech ZMP-owców przesłano do piekarni, nie podając powodów tego kroku.

Dobrze byłoby, aby kierownictwo PSS wyjaśniło ZMP-owcom, dlaczego brigada została rozwiązana i czy spowodowane to zostało uzasadnionymi przyczynami. Jeśli zaś nie, trzeba brigadę zorganizować na nowo. (h)

Akademia 1-Majowa w ZPB

W piątek, dnia 27 kwietnia, o godz. 18, w sali teatralnej Pabianickich ZPB odbędzie się w ramach uroczystości pierwszomajowych zakładowa akademii, poświęcona nauce 1 Maja. Podczas akademii nastąpi wręczenie premii robotnikom, którzy przepracowali po kilkanaście lat w swych zakładach.

Zebranie aktywu obrońców pokoju

Dziś, w czwartek, dnia 26 bm., o godz. 18, w sali TPD przy ulicy Pułaskiej 32, odbędzie się zebranie aktywistów Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Tematem obrad będzie akcja przygotowawcza do Ogólnonarodowego Plebiscytu Pokoju. W obradach winni wziąć udział wszyscy członkowie obwodowych, blokowych, zakładowych komitetów obrońców pokoju.

Szkolenie pracowników wypłacających zasiłki

Powiatowa Rada Związków Zawodowych zawiadamia, iż w dniu 26 bm. o godzinie 18, w lokalu Szkoły Podstawowej Nr 8 przy ul. Piotra Skargi, odbędzie się zebranie szkoleniowe pracowników, którzy przejmują z dniem 1 maja wypłaty i obliczenia zasiłków chorobowych na terenie zakładów pracy.

W szkoleniu winni wziąć udział wszyscy pracownicy, odpowiedzialni za wypłatę i obliczenie zasiłków we wszystkich zakładach, zatrudniających ponad 4 pracowników z terenu Pabianic i najbliższej okolicy.

Do walki ze słodzikiem — rzepakowcem

Stacja Ochrony Roślin podaje do wiadomości, że na terenie powiatów: Łask, Łowicz, Łęczyca, Łódź, Sieradz i Wieluń oraz na terenie miasta Łodzi, na rzepakach ozimych pojawił się słodzik-rzepakowiec, w ilości wymagającej natychmiastowego przystąpienia do zwalczania dostępnymi środkami chemicznymi ochrony roślin i lepowymi.

Środki do zwalczania szkodnika można nabyć w każdej gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

KRONIKA PABIANIC

LUDZIE PRACY wypełniają zobowiązania 1-Majowe

Robotnicy pabianickich zakładów pracy postanowili uczcić dzień święta robotniczego wzmoczoną pracą. Masowo podejmowano zobowiązania produkcyjne. Poważną część zgłoszonych zobowiązań została już zrealizowana.

W Pabianickich Zakładach Graficznych do dnia 20 kwietnia pracownicy zecerni ręcznej oraz stereotypii wykonali w całości podjęte zobowiązania, pracownicy introligatorni zrealizowali zobowiązania w 105 procentach. Zespół pracowników maszynowych — w 125 proc.

Członkowie załogi Centrali Zbytu Węgla, składnica w Pabianicach, wyładowali do dnia 19 bm. 10 wagonów węgla ponad plan. Wyróżnili się przy tym ob. ob. Gónera, Wlazlik, Rynkiewicz, Grotel i Rakowski. Ponadto uporządkowano teren składu, wyremontowano jeden wagon. Pracownicy CZW podjęli dodatkowe zobowiązanie: do dnia 1 maja zwiększyć wyładunek paliwa o 5 wagonów.

Pracownicy Pabianickiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych — odlewnia metali kolorowych — wykonali ponad plan do dnia 20 bm. 300 kg odlewów brązowych. Dział zaopatrzenia sporządził wykaz materiałów do upłynienia. Łączna wartość zrealizowanych przez pracowników poszczególnych działów zobowiązań przekroczyła już znacznie wysokość podjętych zobowiązań.

Do dnia 19 kwietnia pracownicy działu gospodarczego Młyna PZZ „Spółnia” wykonali całkowicie podjęte zobowiązania, dział produkcji — 80 proc., siłownia — 72 proc. Łącznie w pierwszych dwóch dekadach kwietnia zaoszczędzono 9.412 zł.

Pracownicy ampułkarni Zakładów Przemysłu Chemicznego zrealizowali swe zobowiązania w dniu 12 bm., pracownicy tabletkarni — 14 bm., pracownicy działu konfekcji — w dniu 17 bm. Zobowiązania wypełnili również słusa-

rze, kowale, dekarze, straż pożarna i przemysłowa. Zobowiązania innych działów są pomyślnie wykonywane.

Pracownicy Pabianickich Zakładów Papierniczych, przyspieszając w ramach Czynu 1-Majowego mielenie masy, ulepsząc farbowanie papieru, uzyskali już 74 procent podjętych zobowiązań, które

podnieśli wykonanie baz w granicach od 102 do 114 proc. Zobowiązanie podniesienia w kwietniu jakości produkcji o 1 proc., dotrzymane zostało w 2,4 proc.

Pracownicy postrzygarni, surzarni i farbiarni Pabianickich Zakładów Przemysłu Welnianego do dnia 17 bm. wykonali podjęte zobowiązania. Załoga tkalni zre-



Brigadziści produkcyjnej brigady liczarek w Pabianickich Zakładach Papierniczych — Bronisława Kupka. Brigada ob. Kupskiej wykonuje przeciętnie 140 procent bazy akordowej. Będąc najstarszą pracownicą zakładu, ob. Kupka bierze czynny udział w życiu zakładowej organizacji Ligi Kobiet.

brzmiały: „Wykonamy w kwietniu plan miesięczny w 105 proc., zmniejszając jednocześnie odpadki o 0,5 proc.”

Pracownicy warsztatu elektrycznego, mimo zmniejszonego stanu załogi, zrealizowali swe zobowiązania do dnia 13 kwietnia. Pracownicy warsztatu technicznego uruchomili strugarkę w dniu 14 bm., tj. na jeden dzień przed terminem.

Pracownicy Pabianickiej Fabryki Narzędzi oszczędzili w ramach Czynu 1-Majowego 56.848 zł.

21 tkaczy Pabianickich Zakładów Przemysłu Jedwabniczego, którzy do kwietnia br. nie wykonywali swych baz akordowych, w ramach Czynu 1-Majowego już w dwóch pierwszych dekadach bm.

alizowała swe zobowiązanie w dniu 24 kwietnia. Tkaczka Jadwiga Rogowska, wypełniając swe zobowiązanie, pracuje obecnie na czterech krosnach.

Pracownicy oddziału pasmantarii Spółdzielni Pracy im. J. Marchlewskiego do dnia 10 bm. wypełnili zobowiązanie podniesienia wydajności pracy o 5 proc. Przewijarka Helena Haine wykonała zobowiązanie w 120 proc. Janina Witaszewska — w 115 proc., Maria Zimowska — w 110 proc., Felcja Szańska — w 125 proc., tkaczka Janina Klat — w 109 proc., Jan Perek — w 185 proc., Mieczysław Medyński — w 350 proc. Realizując zgłoszone zobowiązania 8 tkaczy przeszło na obsługę 4 krosien.

IV sesja Miejskiej Rady Narodowej

W czwartek, dnia 26 bm., o godz. 18, w sali przy ul. Strażackiej 4, odbędzie się IV sesja Miejskiej Rady Narodowej. Tematem obrad będą między innymi zmiany składu osobowego MRN, komisji radnych i opiekunów społecznych. Ponadto przewidziane jest sprawozda-

nie z działalności Prezydium MRN oraz sprawozdanie z akcji likwidacji analfabetyzmu na terenie Pabianic.

Na sesji tej powołane zostaną Komisja Porządku Publicznego oraz Komisja do Spraw Drohnej Wytwarzalności i Przemysłu Miejsowego.

Wiadomości sportowe

DZIŚ MECZ PIŁKARSKI

Dziś, w czwartek, 26 bm., o godzinie 16.30, na stadionie ZKS „Włóknarz”, rozegrany zostanie mecz piłkarski o mistrzostwo klasy wojewódzkiej między drużynami ZKS „Włóknarz” Bełchatów — ZKS „Włóknarz” Pabianice.

POWOLANIE MIEJSKIEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Zarządzeniem Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej, PKKF został przeniesiony do Łasku. W Pabianicach, jako miejsce wydzielone, działać będzie Miejski Komitet KF. Inspektorem MKKF został mianowany tow. Konrad.

Najbliższym zadaniem nowoorganizowanego Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej jest zorganizowanie masowych imprez lekkoatletycznych w skali wojewódzkiej.

PIŁKARZE „OGNIWA” DEKLARUJĄ UDZIAŁ W AKCJI PLEBISCYTU POKOJU

Na jednym z ostatnich zebrzań członkowie sekcji piłkarskiej Z. K. S. „Ogniwo” zobowiązali się wziąć jak najwydatniejszy udział w akcji Narodowego Plebiscytu Pokoju. Wzywają oni jednocześnie pozostałe sekcje ZKS „Ogniwo” oraz inne kluby i koła sportowe z terenu Pabianic, do jak najszerzego udziału w akcji Narodowego Plebiscytu Pokoju.

W podjętej rezolucji sportowcy ZKS „Ogniwo” składają ostry protest przeciwko brutalnemu zarządzeniu władz amerykańskich, które zabroniły polskiemu statkowi m-s „Batory” korzystania z portu nowojorskiego.

PIERWSZY KROK W BOKSIE

W sobotę, dnia 28 bm., o godz. 14 oraz w niedzielę, dnia 29 bm., o godz. 8, w hali sportowej ZS „Włóknarz”, przy ulicy Orlej, odbędzie się tak zwany „Pierwszy krok bokserski”. W zawodach

tych wystąpią zawodnicy okręgu łódzkiego.

Organizatorem „Pierwszego kroku bokserskiego” w Pabianicach jest ZKS „Ogniwo”.

PRZEDZEDAĆ BILETÓW NA MECZ PIŁKARSKI

W niedzielę, dnia 29 bm., odbędzie się mecz piłkarski o Puchar Polski między drużynami radomszczańskimi „Stali” i pabianickimi „Włókniarza”.

Celem uniknięcia natłoku przy kasie w dniu rozgrywek, „Włóknarz” wprowadził przed sprzedaż biletów dnia 27 i 28 bm., w godzinach od 16 do 19 w kasach stadionu ZS „Włóknarz”.

RADIO

Program na czwartek 26 kwietnia

11.50 „Głos mają kobiety”, 12.04 Dziennik, 12.15 Przerwa, 13.30 Aud. szkolna dla klas III — IV, 13.50 Beethoven — Serenada op. 8 na flet i fortepian, 14.15 „Wola i gniew” — fragment powieści Andre Silla, 14.30 Koncert dla klas licealnych, 15.10 Recital fortepianowy Krystyny Jastrzębskiej, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 „Zagadka muzyczna”, 16.00 Aud. TPPER, 16.15 „Przed piątkowym koncertem symfonicznym”, 16.30 Aud. dla młodzieży, 16.50 Aktualności łódzkie, 17.00 Wiadomości popołudniowe, 17.05 „Odpowiedź fali 49”, 17.15 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wrocławskiej, 17.45 „Z frontu 1-Majowych zobowiązań”, 18.00 „Od naszych korespondentów”, 18.10 Muzyka baletowa, 18.45 „Zespół artystyczny propaguje SPO”, 19.00 „Wszelchnia Radiowa”, 19.20 Muzyka ludowa, 19.40 Lekcja języka rosyjskiego, 20.00 Dziennik, 20.25 „Z frontu 1-Majowych zobowiązań”, 20.45 Koncert masowy, 21.30 Muzyka i aktualności, 22.00 Słuchowisko poetyckie, 22.20 Koncert, 23.00 Ostatnie wiadomości.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO legít. fabryczną, Bakówna Zofia, ul. Zełromskiego 6, Pabianice. 95

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 26 kwietnia 1931 r.

FUNKCJONARIUSZE MAGISTRACY CHODZA W ŁACHMANACH

„Republika“ donosi, że niżej funkcyjniarze magistracy od kilku lat nie otrzymują przepisowych mundurów. Ludzie ci chodzą w łachmanach. Mundur woźnego — urzędującego przy głównym wejściu do magistratu — jest cały w strzępach. Łachmany woźnych magistrackich wzbudzają w interesantach zdumienie.

Charakterystyczną jest rzecz — donosi gazeta — że tacy „urzędnicy w łachmanach“ strzegą wejścia do ogrodów, w których magistrat wywiesił tablice z napisami: Ludzie w łachmanach nie mają prawa wstępu.

Przedstawiciele magistratu oświadczyli, że samorząd nie posiada

zasobów na zakupienie nowych mundurów dla niższych funkcyjniarzy magistrackich, ludzie ci zaś zarabiają tak mało, że nie wystarcza im na zakup pary całych spodni.

SAMOBÓJSTWO ZREDUKOWANEJ SŁUŻĄCEJ

Przy ul. Żeromskiego 37 wyskoczyła z okna i pietra na bruk 23-letnia Maria Gotlibówna — zwolniona z pracy służącej.

Z GŁODU

W domu przy ul. Kopernika 25 upadł na schodach i umarł — nie odzyskawszy przytomności — młody mężczyzna o nieznanym nazwisku. Lekarz stwierdził egon na skutek wycieńczenia. Przy zmarłym nie znaleziono żadnych dokumentów osobistych.

ŁÓDŹ KAPITALISTYCZNA POSIADAŁA... 2 ŻŁOBKI FABRYCZNE

W Polsce przedwzrostowej były na porządku dziennym wypadki sprytnego obchodzenia przez baronów łódzkich, niewygodnych dla nich uchwał i zarządzeń. Obchodzenie zarządzeń odbywało się najczęściej za wiedzą i poparciem sanacyjnego rządu, który głośno, publicznie, że na sercu leży mu tylko dobro narodu, zawsze wykazywał należytą zrzucenie dla żądań i postulatów wielkiego przemysłu.

USTAWA O ŻŁOBKACH

2 lipca 1924 roku weszła w życie znana powszechnie ustawa o obowiązku zakładania żłobków przy przedsiębiorstwach zatrudniających ponad 100 kobiet. Sejm ówczesny uchwałił ustawę pod silną presją wielkich ruchów strajkowych, jakie ogarniały kraj, podczas których wysuwano również hasła poprawy warunków pracy w fabrykach.

Słuszna ta ustawa nie doczekała się jednak do 1931 r. realizacji. Mając poparcie rządu, fabrykanci znaleźli dość wpływów i sposobów, aby o niej „zapomnieć“. Ustawa pozostała jedynie świstkiem papieru.

Fabrykanci używali mnóstwa chytłych wybiegów aby ominąć niewygodną dla nich ustawę. Wybudowanie żłobków stanowiłoby bowiem poważny wydatek dla łódzkich przemysłowców, zatrudniających w swoich zakładach bardzo duży odsetek kobiet.

Na wieść o ustawie fabrykanci natychmiast odbyli naradę, posta-

biert karmiących i kobiet, które w najbliższym czasie spodziewają się pólgu.

Nie pomogły płacze pracujących matek. Panowie fabrykanci byli nie wzruszeni. Rozpoczęła się masowa redukcja kobiet. Na interpelacje poselskie w tej sprawie przedstawiciele rządu wruszali ramionami. „Przecież to sprawa właścicieli fa-

zrealizowanie ustawy sejmowej najpóźniej do 1 lutego 1930 r. Wydawało się więc, że nie ma już wyjścia, że jednak trzeba będzie pomyśleć poważnie o budowie żłobków.

Tak się jednak nie stało. Właściciele fabryk włókienniczych w Łodzi, podobnie zresztą jak w całym kraju, najspokojniej przeszli nad tymi nakazami do porządku dziennego. Zadecydowano po prostu, że żłobki nikomu nie są potrzebne i nikt w Łodzi ich nie myśli budować.

RZĄD WYKAZUJE ZROZUMIENIE DLA... FABRYKANTÓW

Fabrykanci wiedzieli, że nikt nie będzie wycałował w stosunku do nich konsekwencji za to, że robotnice nie mają żłobków. Byli pewni, że rząd sanacyjny uzna ustawę za martwą literę, tym bardziej, że jak pisali w swym sprawozdaniu z działalności Związku Przemysłu Włókienniczego za rok 1931 „dotychczas zawsze spotykamy się ze strony rządu ze zrozumieniem dla naszych argumentów“.

Był to przecież rząd Piłsudskiego.

31 czerwca przemysłowcy łódzcy opracowali specjalny memoriał w sprawie żłobków, który wysłali do Głównego Inspektoratu Pracy i Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

We wrześniu tego samego roku Inspektor Pracy III Okręgu — jak podają przemysłowcy w swym sprawozdaniu za rok 1931 — oświadczył na odbytej z nimi naradzie, że „przemysłowcy rzeczywiście nie są w stanie prowadzić żłobków, i ustawę można ominąć przez założenie lotnych stacji opieki nad dziećmi. Będzie to bowiem uważane za dowód lojalności i chęci wykonania ustawy“.

Fabrykanci nie skorzystali jednak nawet z tej rady pana inspektora. Nie założono nawet lotnych stacji. Ustawa, jak powiedzieliśmy, była całkowicie zignorowana przez właścicieli fabryk. Rząd sanacyjny, stojący na straży interesów wielkiego kapitału nie chciał zastosować w tej sprawie żadnego przymusu.

I w taki oto sposób stało się możliwe, że w Łodzi gdzie zatrudniano przed wojną kilkadziesiąt tysięcy kobiet były do roku 1939 zaledwie dwa żłobki.

J. BABIŃSKI.



To, o co walczyła polska klasa robotnicza przez dziesiątki lat — urzędy i instytucje zostały w pełni w Polsce Ludowej. Fabryki otrzymały żłobki i przedszkola — nasz rząd ludowy, nasza partia troszczy się stale o dalszą poprawę warunków bytowych klasy pracującej. Na zdjęciu: Dzieci pracowników Zakładów Pasmanteryjnych Łódź-Południe w nowoczesnym przedszkolu przy ulicy Kopernika.

nawiając podjąć wszelkie możliwe kroki dla jej zwalczania. Wysłano równocześnie specjalną delegację do Ministerstwa Pracy oraz nawiązano ścisły kontakt z grupą posłów z prof. E. Trepką na czele. Na skutek tych zabiegów, odpowiednio opartych gotówką, przeforsowano odroczenie ustawy na 2 lata. Biederman i Scheibler odetchnęli! Tym niemniej na kolejnych zebraniach Zarządu Związku Przemysłu Włókienniczego i na posiedzeniach ogólnych wszystkich przedsiębiorców włókienniczych, stale powracano do sprawy żłobków, debatując nad sposobami obejścia tej niewygodnej ustawy.

REDUKCJA KOBIET

25 czerwca 1925 roku zebrali się na naradę panowie Biederman, Barciński, Hofrichter, Krusche, Scheibler, Poznański i inni czołowi przemysłowcy łódzcy, by jeszcze raz omówić sprawę żłobków. Na naradzie tej postanowiono, że najlepszym i najmniej kosztownym wyjściem będzie stosowanie biernego oporu, który miał polegać na bezwzględny usuwaniu z fabryk ko-

brak — kogo chcą tego zatrudniać!“

ZNOWU ODROZCZONO

Nadszedł rok 1926. Ustawa miała wreszcie wejść w życie. Ale fabrykanci Związku Przemysłu Włókienniczego nie próżnowali. Przedstawiciele Głównego Inspektoratu Pracy i Ministerstwa Pracy, wykazali pełne zrozumienie dla argumentów wysuwanych przez panów fabrykantów. Jeszcze raz odroczone ustawie! Tym razem do 29 lipca 1928 r.

W czerwcu 1928 roku powtórzyła się stara historia. Ministerstwo przyrzekło dalsze odroczenie ustawy. Przypadkowo jednak przeoczono terminy i ustawa... uprawomocniła się.

1 marca 1929 roku łódzcy fabrykanci, zatrudniający ponad 100 kobiet, otrzymali jednobrzmiące pisma z obwodowych inspektoratów pracy. Były to nakazy polecające

Wiadomości sportowe

Ponad 12 tysięcy sportowców weźmie udział w pochodzie pierwszomajowym

Sport robotniczej Łodzi do święta 1 Maja przygotowuje się bardzo starannie. W pochodzie weźmie udział, jak nas informuje Łódzki Komitet Kultury Fizycznej, ponad 12 tysięcy sportowców w 20 wyodrębnionych grupach. Na specjalną uwagę zasługiwac będą tak zwane grupy pokazowe, a więc 2 kolumny (męska i żeńska) gimnastyczne, które dadzą pokaz gimnastyki w marszu, grupa leucników, grupa szermierzy oraz 6 aut, na których odbędą się pokazy z różnych dyscyplin sportu.

Na autach oglądać będziemy pokaz gimnastyczny na przyrządach, żywe piramidy, pokazowe walki bokserskie, walki zapasnicze oraz pokazowe gry w tenisie stołowym. Dużo zainteresowanie wzbudzi z pewnością ruchoma wystawa wytwórczości krajowego sprzętu sportowego i przegląd zdobywczy w zakresie motoryzacji krajów demokracji ludowej i ZSRR.

Kolarze NRD na starcie

BERLIN. — 33 najlepszych kolarzy NRD wzięło udział w długodystansowym wyścigu Berlin — Cottbus — Berlin (260 km). Zwyciężył Kirchhoff (Semper Berlin) w czasie 8:03:31 godz. przed Graebnerem (Semper). Jest to już trzecie w tym roku zwycięstwo Kirchhoffa w wyścigu szosowym.

Niezwykle barwny i atrakcyjny pochod sportowców zamkną grupy kolarzy i motocyklistów.

Sylwetki naszych reprezentantów na Wyścig Pokoju



Henryk Hadasik („Unia” Chorzów) — lat 22, dekorator.

W Wyścigu Pokoju startuje pierwszy raz. Hadasik reprezentuje duży talent kolarski. Jest bardzo pracowity, posiada dużą szybkość i wytrzymałość.

Zbliża się wyścig Praga — Warszawa Program pobytu kolarzy w stolicy ČSR

Program pobytu kolarzy, startujących w IV Międzynarodowym Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu” i „Rudeho Prava” jest następujący: 25 kwietnia przyjazd do Pragi wszystkich zgłoszonych do wyścigu zespołów. Dzień ten poświęcony zostanie na zakwaterowanie kolarzy. 26 kwietnia przewiduje się zwiedzanie Pragi oraz obejrzenie jednego z najnowszych filmów czeskosłowackich. 27 kwietnia kolarze zwiędzać będą Pragę, a wieczorem udadzą się

na przedstawienie do Opery Komicznej.

28 kwietnia zawodnicy oraz kierownictwa drużyn wezmą udział w przejeździe, organizowanym przez Czeskosłowacki Komitet Kultury Fizycznej i władze Pragi.

29 kwietnia odbędzie się konferencja techniczna, na której ustalone zostaną ostatnie szczegóły, związane z wyścigiem.

30 kwietnia, o godzinie 11.30, odbędzie się start honorowy do I etapu wyścigu, przebiegającego dokoła Pragi, po czym odbędzie się start ostry.

Osiągnięcia radzieckich zespołów świetlicowych

(LIST z MOSKWI)

O rozmachu działalności świetlic moskiewskich, istniejących przy każdej instytucji, fabryce i szkole, najlepiej świadczy fakt, że w niedawno zakończonych eliminacjach świetlicowych obwodu moskiewskiego, odbywających się w związku ze zbliżającym się terminem eliminacji wszechzwiązkowych, wzięło udział 1400 zespołów świetlicowych, jednoczących w sobie przeszło 33 tysiące świetlicowców — członków kół dramatycznych wokalnemuzykalnych oraz choreograficznych.

Charakterystycznym jest, że zorga nizowanie eliminacji w wysokim stopniu wpłynęło na uaktywnienie życia świetlicowego. Eliminacje w obwodzie moskiewskim i na terenie samej Moskwy trwały blisko 9 miesięcy. Z początku przystąpiło do nich 900 zespołów, zrzeszających 26,5 tysięcy świetlicowców. Ale z biegiem czasu i w miarę wzrastania zainteresowania eliminacjami, liczba zgłoszonych zespołów powiększyła się prawie o 50 procent.

Ciekawie i pouczająco przedstawia się przebieg eliminacji moskiewskich. Przedstawienia eliminacyjne odbywają się na terenie większych klubów, Pałaców Kultury, lub na scenach teatrów zawodowych i są udojętione

dla publiczności. O rozkładzie, miejscu i dacie poszczególnych przedstawień informują specjalne afisze. Trudno jest czasem dostać bilet na jakiegoś z tych przedstawień, bo większość zespołów świetlicowych jest po wszechnie znana i lubiana, na równi z najsłynniejszymi teatrami zawodowymi. Są to zespoły dramatyczne, istniejące przy klubach robotniczych zakładów im. Stalina, fabryki „Kommuna Paryska“, studencki zespół przy Uniwersytecie im. Łomonosowa w Moskwie oraz wiele innych.

Zainteresowanie przedstawieniami eliminacyjnymi było tym większe, że większość zespołów wzięła do swego repertuaru nowe, nie grane jeszcze przez żaden teatr zawodowy w Moskwie sztuki. Jeden z zespołów transportowców wystąpił z niezwykle ciekawą sztuką S. Michałkowa pt. „Utracony dom“, poruszającą zagadnienia rodziny i małżeństwa w Związku Radzieckim. Charakterystycznym jest, że dopiero po scenicznym „próbie ogólniej“, jaka odbyła się na scenie świetlicowej oraz po ciekawej dyskusji ze świetlicowcami i publicznością robotniczą, przy udziale samego Michałkowa, sztuka ta wystała i gra obecnie MCHT. Nowe sztuki z życia wsi radzieckiej „Na-

stia Kołosowa“ oraz „W Lebiażem“ również zostały najpierw pokazane i omówione przez masowego widza w ramach przedstawień eliminacyjnych zanim teatry moskiewskie wzięły je do swego repertuaru.

Repertuar zespołów świetlic moskiewskich zbudowany jest prawie wyłącznie na rosyjskich sztukach klasycznych oraz na najwybitniejszych utworach dramaturgii radzieckiej.

Niedawno byłem na przedstawieniu, wystawionym przez świetlicowców Zakładów „Czerwony proletariusz“. Przedstawienie odbywało się na scenie MCHT-u. Świetlicowcy odegrali sztukę Korniejczuka „Platon Kreczet“. Rola Kreczeta grał młody aktor W. Winogradow, a rolę matki — stachanowka, E. Maksimkina. Na widowni, prócz publiczności robotniczej, znalazło się sporo czołowych artystów MCHT-u, uważnie śledzących grę świetlicowców. Wybitny artysta N. Bogolubow w rozmowie podczas przerwy powiedział: „Przedstawienie takiego zespołu jest nie dla szkół dla zawodowców. Robotnicy uczą się od nas techniki sceny, my zaś uczymy się od nich wielkiej prawdy życia.“

(P)

Karty chwały łódzkiej klasy robotniczej

Bezrobotni radomszczańscy przemówili...^{*)}

(Dokończenie)

Wacław Steński

Biura i korytarze sanacyjnego Magistratu wypełnili demonstrujący. Na dole, u wejścia i od strony Placu 3 Maja, szturmowała do wnętrza policja. Nie mogła jednak dostać się do środka.

Kierownik komisariatu, podkomisarz Kiryter, posłał „granatowych“ do innego, tylnego wejścia od strony parku, przy ul. Narutowicza. Wejście to było czynne w czasie posiedzeń Miejskiej Rady i słynnych z przepychu oraz łajdaków bal karnawałowych, jak: „Reduta Sokola“, „Bal Policji“ itp. Drzwi te prowadziły do obszernej sali posiedzeń Miejskiej Rady. I tu znajdowali się demonstrujący bezrobotni. Bezrobotni zrozumieli, że są atakowani od tyłu. Wygnęliście postacie własnym ciałem barykadowały drzwi, atakowane przez policję. Granatowe draby Gryc, Marciniak, Zbroja i inni okazali się jednak silniejsi. Drzwi zostały wysadzone. Gumowe pałki, kolby karabinów spadły na wychudłe plecy demonstrujących bezrobotnych. Pozostała część bezrobotnych, w większej swej masie, demonstrowała tymczasem na Placu 3 Maja. Siły granatowej policji, uwikłane zostały w ten sposób — na dwóch frontach. Komisarz powiatowy, pan Zalewski, ścigał pośpiesznie granatowych z terenu powiatu, ze Stobiecka Miejskiego, Kodręba, Gidel, Brzeźnicy i innych posterunków. W godzinach przedpołudniowych teatrem tej potężnej demonstracji bezrobotnych stał się Plac 3-go Maja. Naprzeciwko sanacyjnego ratusza, czołem do ul. Narutowicza i kościoła farnego — granatowa policja ustawia się w bojowym szyku w poprzek wylotu ulicy Narutowicza i Placu 3-go Maja, od schodów kościoła farnego do okrągłego słupa oraz rogu kiosku z gazetami M. Nowackiego. Granatowymi dowodził „szef wykształcenia bojowego“, st. sierżant Michałski. Paratusyczne rzesze demonstrujących zgrupowały się frontem do bojowego szyku granatowej policji. Milicja robotnicza i MOPR działały po bokach Placu 3-go Maja. Towarzysze z MOPR-u świadomi swych ogromnych zadań, śpieszyli ze skuteczną i szybką pomocą demonstrującym bezrobotnym. Wiele kobiet padło z wycieńczenia i osłabienia na bruk. Towarzysze z MOPR-u nieśli im pomoc. Pomagała im dzielnie młodzież, zgrupowana w Związku Krawców Żydowskich.

Nawet kupcy, posiadający sklepy — wokół Placu 3-go Maja i ul. Reymonta, samorzutnie znosili na ręce towarzyszy z MOPR-u i KZMP-owców poważne ilości pożywienia i napojów. Datki pieniężne na rzecz demonstrujących bezrobotnych płynęły zewsząd, nawet od radomszczańskich gazeciarzy: Jana Krecza, Józefa Gołębiowskiego, Cholika i innych, nazwiska których wyszły mi z pamięci. Pieniądże za sprzedane gazety oddali oni na rzecz bezrobotnych. Późnym wieczorem, przyjmując od nich rozliczenie z otrzymanych od mojego szefa gazet, nie otrzymałem należności za sprzedane gazety. Każdy z nich szepnął znacząco „wplaciłem na rzecz bezrobotnych“.

MOPR, KZMP nie zapomniały też o rodzinach demonstrujących bezrobotnych. Dziesiątki towarzyszy na rowerach i pieszo udalo się na przedmieścia Radomska, Kowalowa i Miłaczki do lepiarek oraz budek, zamieszkiwanych przez bezrobotnych. W jednej z takich budek zastałem wychudłą, zgietą w pałąk staruszkę, a obok niej w brudnym barłogu płaczące małe dziecko. — Gdzie jego matka? — spytałem. Staruszka spojrzała na mnie podejrzliwie. — Poszła za pracą do miasta — odparła wymijająco. Cała zawartość moich kieszeni znalazła się na waskiej, źle wyheblowanej desce, służącej tu jako stół.

Staruszka spojrzała na mnie uważnie: Wy z partii? Tak — odparłem. — Napewno z KPP? — Nie — z KZMP. — Tej to nie znam, odparła z zakłopotaniem. Znam tylko KPP. — Chociaż nie było czasu, ale czulem się w obowiązku wyjaśnić kobiecie, że to wszystko jedno, tylko jako młody, muszę walczyć najpierw w KZMP, aby potem zdobyć zaszczytne miano członka KPP.

Staruszka przeproszała mnie bardzo za swoją nieufność i za to, że nie powiedziała mi, gdzie jest jej córka, matka płaczącego dziecka. Córka wczesnym rankiem, nie wie walczy do ust, pozostawiła pod opieką matki swe głodne malenstwo i poszła walczyć, demonstrować wraz z tysiącami innych.

— Ot, widzicie, zakończyła staruszka. — Tak był i mój mąż w 1905 roku, taka jest moja córka i ja będę również taka aż do śmierci.

Szybko podążyłem do miasta, na Plac 3-go Maja. Przybyłem na czas. Właśnie granatowi z rozkazu komendanta nakładali bagnety na karabiny. Trzask uderzających o lufy bagnęt rozległ się złowieszczy, odbitym o mur-

ry ratusza i kościoła farnego echem. Tłum demonstrujących bezrobotnych przygotowywał się do odparcia ataku. Czoło pochodu zainicjowało bojową pieśń walczącego proletariatu „Międzynarodówkę“. Kobiety wysunęły się na czoło demonstrujących. Stały frontem, oko w oko z granatową policją.

Nie uległo wątpliwości, że za chwilę granatowi rozpoczną zbrodniczy atak. Na moment zaległa złowroga cisza. I oto nagle padł wystrzał! Sygnał do ataku. Granatowcy ruszyli z bagnatami, nadzianymi na broń. Precz!... Zawirowało w powietrzu.

Sytuacja w gnieniu oka stała się bardzo groźna. Granatowi parli naprzód. Grad kamieni posypał się w ich stronę. Pierwsze starcie policji z demonstrującymi wykazało, że walka przybiera charakter ruchomy. Bezrobotni postanowili nieugięcie walczyć. Choć nie posiadali nic, oprócz kamieni, stawili policji zwyciężny opór. Na Placu 3 Maja pozostały tylko ranne kobiety. Po szarych policji na ulicy Reymonta i na Czeszochowskiej, na odcinku do Starostwa Powiatowego, poważne siły demonstrujących zgrupowały się następnie przed gmachem Starostwa Powiatowego, przy ul. Czeszochowskiej. Na rynku, przy Parku Sw. Jankim, granatowcy dostali porządne cięgi od KPP-owców.

Taktyka ruchomej walki i demonstrowania w każdym miejscu, gdzie nastąpił atak granatowej policji, okazała się zupełnie słuszną.

Przybyła z pomocą granatowa policja z Piotrkowa Trybunalskiego do późnych godzin wieczornych nie mogła zgnieść oporu demonstrujących, którzy rozspali się po całym śródmieściu. Dopiero w godzinach nocnych silne oddziały policji zdołały opanować ruch demonstrujących.

Noc i dni następne przyniosły radomszczańskiej klasie robotniczej odwet ze strony sanacji w postaci licznych aresztowań i wzmoczonego terroru.

W kilka dni potem sanacyjny Magistrat uruchomił roboty publiczne. Fundusz Pracy wypłacił bezrobotnym zapomogi pieniężne.

Bezrobotni zrozumieli naukę, którą przyniosła im owa demonstracja w 1934 roku. Zachowali ją dobrze w pamięci. Pojeli, że tylko ta droga można krocząc do całkowitego wyzwolenia się spod kapitalistycznej przemocy. Tylko twarda, zdecydowana walka, obaląc może ustrój bezrobocia, głodu i nędzy, obalić wyzysk i stworzyć warunki budowy ustroju, zapewniającego dostatek i szczęście najszerzszym masom — socjalizm.

*) Początek patrz „Głos Robotniczy“ z dnia 25. IV. 1951 r.